Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 8 SOBOTA, 9 LUTEGO 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIŁA NAS SĄDNA SZ ROD

Nr 33 (9133) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Porwanie Goeringa!

NORYMBERGA — 1946 ROK. Toczy się proces głównych zbrodniarzy wojennych. Na ławie oskarżonych zasiada m. in. Wielki Marszałek Rzeszy Herman Goering (na zdjęciu z lewej).

O nieudanej próbie porwania Goeringa przez organizację b. SS-manów, przeczytacie już w niedzielnym wydaniu „Kuriera".

CIA montowała zamach na życie Fidela Castro

BYŁ LISTOPAD 1961 roku. Ponad pół roku minęło już od fatalnej dla Stanów Zjednoczonych operacji w Zatoce Świń. Eksport kontrrewolucji, w zmaterializowanej postaci oddziałów, składających się z emigrantów politycznych z Kuby (rekrutowanych i szkolonych przez CIA) zakończył się fiaskiem. Desant na Kubę został udaremniony, a tym samym okazało się, że amerykański plan, polegający na likwidacji rewolucji kubańskiej cudzymi rękami, bez użycia szyldu USA, spalił na panewce.

Ale CIA to instytucja twarda i okrzepła nawet w coraz częściej nieudanych bojach. Jeśli jeden plan zawiedzie, opracowuje drugi.

W CZTERY OCZY Z PREZYDENTEM KENNEDYM

I właśnie w listopadzie 1961 roku prezydent USA John Fitzgerald Kennedy zaprosił na rozmowę w cztery oczy znanego publicystę amerykańskiego dziennika „New York Times", eksperta do spraw Ameryki Łacińskiej Teda Szulca, który — jak to się mówi — był dobrze widziany w Białym Domu.

(Dokończenie na str. 3)

Sztuczne podwyższanie cen paliw

Nadchodzi koniec ery ropy naftowej

Międzynarodowe koncerny naftowe chcą również w przyszłości panować nad światowym rynkiem energetycznym

PROKURATOR generalny amerykańskiego stanu Nowy Jork oskarżył cztery koncerny naftowe USA o tajne przygotowywanie przestojów w zaopatrywaniu ludności w paliwa płynne. Koncerny dążyły w ten sposób do sztucznego podwyższenia ceny paliw. Wśród oskarżonych koncernów znajdują się m in. „Shell Oil", „Asiatic Petroleum Corporation" oraz Shell of Venezuela".

W DZIENNIKU „Washington Post" ukazał się w czwartek artykuł Jacka Andersona, który powołując się na poufne dokumenty należącego do „Standard Oil of California" i „Gulf Oil", a działającego w Arabii Saudyjskiej koncernu naftowego „Aramco" wysuwa zarzut, że oba wspomniane przedsiębiorstwa zachęciły Arabię Saudyjską do podniesienia cen ropy naftowej.

PODWYŻKA ta zapoczątkowała jesienią ub. r. wzrost cen ropy. Koncern „Aramco" wyszedł z założenia, że wszystkie jego pola naftowe w Arabii Saudyjskiej zostaną znacjonalizowane jeszcze przed upływem roku 1983. Dlatego też współwłaściciele tego towarzystwa byli zainteresowani w zakumulowaniu możliwie największych zysków dla rozwinięcia wydobycia ropy z należących do nich pól naftowych w USA.

TEZA ANDERSONA zbieżna jest z oceną francuskiego ekonomisty, profesora uniwersytetu w Grenoble Jean-Marie Chevaliera. W dodatku „Europe" do dzienników „Le Monde", „La Stampa", „The Times" i „Die Welt", Chevalier stwierdza, że w przewidywaniu wyczerpania się łatwo dostępnych źródeł ropy naftowej największe koncerny amerykańskie zmieniały swą strategię. Przeznaczają one swe ogromne zyski na opanowanie innych źródeł energii: węgla, z którego produkowany ma być wysoko-

(Dokończenie na str. 3)

Zepchnął milicjanta pod koła pociągu

Zbrodniarz aresztowany

WARSZAWA PAP. Do bestialskiej napaści na milicjanta doszło 8 bm. w późnych godzinach wieczornych na stacji PKP w Wyszkowie.

W pociągu relacji Tłuszcz — Ostrołęka pijany osobnik zaatakował konduktorkę, usiłując ją pobić. Na pomoc napadniętej kobiecie pospieszyli jadący pociągiem dwaj funkcjonariusze MO — Zenon Kozłowski i Adam Szymanik, którzy starali się obezwładnić napastnika.

W pewnym momencie Z. Kozłowski i napastnik wypadli na peron stacji w Wyszkowie; awanturnik pchnął wówczas milicjanta pod koła pociągu, który właśnie ruszył.

Z. Kozłowski doznał bardzo ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala amputowano mu obie ręce, a stan zdrowia według opinii lekarzy jest bardzo ciężki.

Zorganizowany natychmiast pościg doprowadził do ujęcia sprawcy, którym okazał się 19-letni Tadeusz Dąbrowski zam. w Niegowie (pow. Wołomin).

CHOLERA W RODEZJI

8.2. LONDYN PAP. W Salizbury poinformowano w czwartek, że w tych dniach na cholerę w Rodezji zmarły 22 osoby. Władze zaleciły ludności stosowanie ścisłej higieny odżywiania.

Wojewódzka narada aktywu partyjno-gospodarczego

Jak wykonać uchwałę Plenum KW PZPR?

NA plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Szczecinie, w dniu 6 bm., zatwierdzony został **program przyspieszonego rozwoju produkcji rolnej i przemysłu rolno-spożywczego na lata 1974—76.** Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się narada aktywu partyjno-gospodarczego poświęcona omówieniu tego programu oraz przygotowaniu przedsięwzięć organizacyjnych zmierzających do sprawnego wcielania w życie powziętych

(Dokończenie na str. 2)

Za wyniki stycznia br.

GRATULACJE wicepremiera dla portowców

W ZWIĄZKU z wysokim wykonaniem zadań przeładunkowych przez polskie porty w styczniu br. wicepreses Rady Ministrów, minister żeglugi Kazimierz Olszewski przekazał na ręce dyrektora naczelnego Zjednoczenia Portów Morskich Zbigniewa Teplickiego słowa podziękowania oraz pozdrowienia dla załóg zarządów portów i aktywu polityczno-gospodarczego.

W liście tym czytamy m. in.: „Szczególne wyrazy uznania kierują dla całej rzeszy portowców, którzy nie szczędząc trudu dzielnie i z zapałem pomyślnie zapoczątkowali realizację tegorocznych zadań. Doceniając zaangażowaną postawę i ofiarność załóg portowych — kierownictwo rządu i resortu uczyni wszystko co będzie możliwe, aby praca portowców stale stawała się lżejsza i bardziej efektywna a warunki socjalno-bytowe ulegały systematycznej poprawie". (wit)

UWAGA, FAŁSZERSTWO!

20-złotówki spod własnej matrycy

28 GRUDNIA ub. roku, na biurku oficera dyżurnego KD MO Szczecin-Śródmieście zadzwonił telefon:

— Halo, oficer dyżurny? Mówi kierownik sklepu „Rarytas". W utargu znalazłem trochę dziwną monetę 20-złotową. Jest wykonana z jaśniejszego metalu niż te, które widziałem poprzednio. Podejrzewam, że podrobiona...

Podobne meldunki napływały i z innych placówek handlowych. Wszczęto dochodzenie. Bodaj najbardziej cenne informacje przekazała ajentka baru „Warna" przy ul. Królowej Jadwigi.

TUŻ przed świętami, 23 grudnia wszedł do baru mężczyzna. Było to około godziny 20. Położył na ladzie dwie monety 20-złotowe i poprosił o wino. Spojrzałam i zorientowałam się, że różnią się między sobą. Podejrzewałam, że jedna z nich jest fałszywa — zeznaje ajentka. — Powiedziałam to klientowi i chciałam ją zabrać. Ale on złapał ją szybciej i wychodząc powiedział, że monetę otrzymał w kiosku „Ruchu".

W trzy dni później, przy jednym ze stolików siedziało 4 mężczyzn. Dwóch z nich znałam z imienia Franek i Tadeusz. Właśnie ten Franek podszedł do bufetu i pytał, czy widziałam fałszywe monety 20-złotowe. Pokazał mi i dał — jak powiedział — „na pamiątkę". Wyszli wszyscy czterej. Po pewnym czasie, około godziny 18 wrócił Tadeusz. Rozmieniałam mu 100 zł, również pytał czy widziałam fałszywe 20-złotówki.

(Dokończenie na str. 2)

FALSYFIKATY monet 20-złotowych. Różnią się one od oryginałów tym, że są wykonane z jaśniejszego metalu, mają nieco zamazany rysunek reszki, oraz gładkie krawędzie (bez drobniutkich rowków).

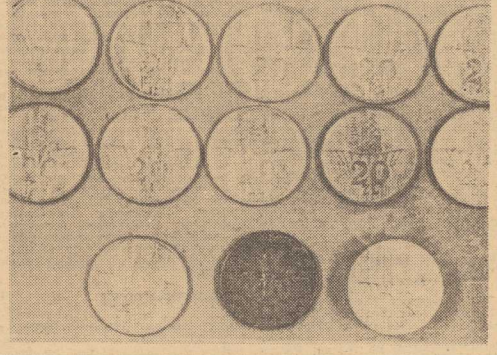

Gigantyczny przemyt 75 ton papierosów

8.2. RZYM PAP. Włoska straż przybrzeżna skonfiskowała w czwartek 75 ton przewożonych nielegalnie papierosów na pokładzie cypryjskiego promu „Floriana", który zarzucił kotwicę w Zatoce Genueńskiej. Była to największa ilość papierosów skonfiskowanych kiedykolwiek we Włoszech. Policja ustaliła, że ładunek przewożono do Marsylii. Kapitan promu oraz 9 członków załogi zostało aresztowanych.

Zbliżenia

Czy istnieje miejski plastyk?

ZACZĘŁO SIĘ od Warszawy. Za stolicą, jak za „panią matką", również i pozostałe większe miasta w kraju zafundowały sobie etatowego plastyka miejskiego. Radosnego gwaru było przy tej okazji co niemiara, zapowiedzi szumnych równie wiele, lecz jeśli dziś spojrzy się na nasze otoczenie „chłodnym okiem" — plastyka miejskiego jakby w ogóle nie było. Być może człowiek powołany na tę funkcję działa bez wytchnienia, zajmując się np. ustalaniem generalnych koncepcji kolorystycznych w skali dzielnic całych, lub też wydaje ogólne zalecenia co do kształtu artystycznego neonów miejskich, a być może — zatwierdza jedynie przedstawiane mu do akceptacji barwne propozycje odnawianych fasad secesyjnych ulic — nie wiem. Wiem natomiast, że plastyczna brzydota pleni się w mieście jak za czasów kiedy nie było plastyka miejskiego. Oto np. na pryncypalnej (podobno) ul. Wielkiej niemal co drugi sklep miast szyldu czy neonu z prawdziwego zdarzenia „wabi oko" malowniczymi napisami uwiecznionymi na... dykcie, płótnie lub na czymś podobnym. Takie

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w numerze: ◆ Jak skrócić zajęcia domowe? ◆ Hotel „Forum" i ORP „Błyskawica" ◆ „Piekielny" bosman ◆

9 74

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Dolny Śląsk" z Hamburga w balaście na stocznię,
m/s „Dunajec" z Holandii ze śledziami,
m/s „Ruciane" z Anglii w balaście,
s/s „Bielsko" z Danii w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii w balaście,
s/s „Wieczorek" z Danii w balaście,
s/s „Kielce" z Danii w balaście,
s/s „Kalisz" od burty statku „Ziemia Krakowska" w balaście z Cieśniny Duńskiej.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ner" do Anglii z płytami,
m/s „Karpacz" do Londynu z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Świeradów-Zdrój" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Skierka" do Rouen z drobnicą,
m/s „Choehlik" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
m/s „Starachowice" do Danii z węglem.

Wstępne porozumienie zostało zawarte

W trosce o załogę PPDiUR „Gryf"

WCZORAJ 7 bm. w „Czerwonym Ratuszu" doszło do podpisania wstępnego porozumienia pomiędzy przedstawicielami Komitetu Środowiskowego Kultury PZPR a reprezentantami Komitetu Zakładowego, dyrekcji i Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf". Umowa ta ma na celu uruchomienie wielostronnych kierunków oddziaływania ideowo-kulturalnego na załogę przedsiębiorstwa w roku 1974. W styczniu br. powołano tu Dział Kultury i Propagandy, do którego należeć będzie realizacja bogatego programu, zawartego w tym wstępnym porozumieniu. Chodzi o to, by człowiekowi pracy zagwarantować dostęp do rozrywki, kultury i sztuki w najlepszym gatunku, ułatwiając mu do maximum te kontakty, które z biegiem czasu powinny stać się nawykami.

(Up.)

Jak wykonać uchwałę Plenum KW PZPR?

(Dokończenie ze str. 1)

postanowień. W naradzie uczestniczą: naczelnicy gmin i pierwsi sekretarze KG PZPR, urzędujący wiceprezesi powiatowych zarządów kółek rolniczych, kierownicy wydziałów rolnych urzędów powiatowych, sekretarze rolni KP PZPR oraz dyrektorzy instytucji wojewódzkich.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR Kazimierz Cypryniak, który omówił główne założenia programu dynamizowania produkcji rolnej w województwie szczecińskim. Z kolei wicewojewoda szczeciński Zbigniew Kiliński zapoznał zebranych z przedsięwzięciami podjętymi dla podwyższenia produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wśród wielu poruszonych tematów, omówiono m. in. o potrzebie opracowania konkretnych, gminnych programów przyspieszenia produkcji rolnej w oparciu o indywidualne rozmowy z rolnikami.

(ten)

Uwaga, fałszerstwo!

(Dokończenie ze str. 1)

Wkrótce po tym, jak Tadeusz opuścił ponownie bar, zjawił się starszy mężczyzna i płacąc za wino podał mi fałszywą 20-złotówkę. Powiedziałam, że jest podrobiona. Nie chciał wierzyć, ale przekonałam go pokazując oryginalną monetę. Wówczas powiedział, że pieniądze te otrzymał od mężczyzny, który prosił go na ulicy, by rozmienić mu 20 złotych na drobne.

W TRAKCIE dochodzenia ustalono, że osobnikiem, który prosił o rozmienienie pieniędzy jest ten sam Tadeusz K., który wcześniej dopytywał barmankę czy widziała fałszowane monety.

Podczas przesłuchania Tadeusz K. zeznawał:

— Przyznaję się do produkcji monet 20-złotowych. Swego czasu, przez pół roku nigdzie nie pracowałem, zajmowałem się wyrabianiem pamiątek i pasków do sukienek. Ozdabiałem je wypalając w skórze rewersy monety 10-złotowej. Czasowo mieszkam w pow. gorzowskim. 22.XII.73 przyjechałem do Szczecina do matki. Postanowiłem zrobić monety 20-złotowe by później przyczepiać je do pasków. Matrycę wykonałem w zakładzie jednej ze spółdzielni pracy. Pozwolono mi na to, bo mnie tu znali, nikt na mnie nie zwracał uwagi. Reszta była już prosta, potrzebny był tylko stop metali. Nie przyznaję się jednak do tego, że monety wprowadzałem w obieg. Będąc w barze „Warna" pokazałem je mężczyznom siedzącym przy stoliku. Jeden z nich zabrał mi ich całą garść.

DOTYCHCZASOWE ustalenia wykazują, że Tadeusz K., w ostatniej części swych zeznań rozmija się nieco z prawdą. Przecież Antoni Sz. i będący razem z nim kolega, od razu rozpoznali w Tadeuszu K. mężczyznę, który prosił o rozmienienie fałszywej 20-złotówki.

Śledztwo dobiega końca i niebawem prokurator sporządzi przeciwko Tadeuszowi K. akt oskarżenia. Przestępstwo, o które podejrzany jest Tadeusz K. określa art. 227 § 1 i 2 kk. Artykuł przewiduje surową karę: od 3 do 25 lat pozbawienia wolności. (zdan)

Sezonowa obniżka cen jaj

W ZWIĄZKU z sezonową obniżką ceny skupu jaj, z dniem 8 lutego br. (piątek) obniża się ceny detaliczne jaj dużych do 2,60 zł, jaj średnich do 2,30 i jaj małych do 2,00 zł za 1 sztukę.

Wczoraj i dziś w kraju

▲ **EDWARD GIEREK przebywał wczoraj w Toruniu. W towarzystwie gospodarzy województwa odwiedził zakłady włókien chemicznych „Elana", przędzalnię czesankową „Merinotex" oraz spotkał się z przedstawicielami toruńskiego środowiska uniwersyteckiego.**

* * *

▲ **NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Rady Państwa komisja pod przewodnictwem prof. Janusza Groszkowskiego przedstawiła sprawozdanie dotyczące stanu kadr naukowych, ich struktury i rozmieszczenia geograficznego oraz istniejących w tym zakresie potrzeb i na tym tle problematyki awansów naukowych i nominacji profesorskich.**

W związku z jubileuszem Polski Ludowej Rada Państwa ustanowiła dekretem nowe odznaczenie państwowe. Jest nim Medal 30-lecia Polski Ludowej, który nadawany będzie w roku bieżącym, począwszy jego dnia 22 lipca za zasługi oddane krajowi w długoletniej pracy zawodowej i społecznej, odpowiadając wyrytej na medalu dewizie: „WALKA, PRACA, SOCJALIZM". Medal przyznawać się będzie osobom o co najmniej 15-letnim stażu ofiarnej, wyróżniającej się pracy zawodowej i zaangażowanej działalności społecznej w okresie 30-lecia PRL.

* * *

▲ **NA ZAPROSZENIE premiera Piotra Jaroszewicza przybył w czwartek do Polski z oficjalną wizytą premier Libijskiej Republiki Arabskiej Abdes Salam Dżallud. Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze premiera Libii. W czasie rozmowy wyrażono obopólne dążenie do rozwoju wzajemnej korzystnej współpracy gospodarczej między Polską a Libią.**

W siedzibie Urzędu Rady Ministrów rozpoczęły się polsko-libijskie rozmowy plenarne. Prowadzili je Piotr Jaroszewicz i Abdes Salam Dżallud. Rozmowy, poprzedzone osobistym spotkaniem obu premierów, poświęcone były omówieniu stanu i perspektyw rozwoju dwustronnych stosunków a także wymianie poglądów na niektóre problemy międzynarodowe. Stwierdzono z zadowoleniem, że stosunki łączące Polskę i Libię rozwijają się pomyślnie. Premier Jaroszewicz dał wyraz gotowości dalszego zwiększenia przez Polskę udziału w realizacji projektów rozwoju gospodarczego Libii w drodze dostaw inwestycyjnych i wzmożenia eksportu usług budowlanych, wskazując jednocześnie na zainteresowanie naszego kraju zakupem niektórych surowców i towarów, a także wyrobów przemysłu libijskiego. Rozmowy, które przebiegają w przyjacielskiej rzeczowej atmosferze, są kontynuowane w piątek.

* * *

▲ **DZIŚ zbiera się w Warszawie Centralna Rada Związków Zawodowych. VII posiedzenie plenarne CRZZ poświęcone jest udziałowi związków zawodowych w realizacji programu dalszej poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy.**

Zbliżenia

Czy istnieje miejski plastyk?

(Dokończenie ze str. 1)

szyldy znajdziemy zresztą nie tylko na Wielkiej — trzymają się mocno, bo — jak wiadomo nie ma nic trwalszego nad... prowizorki. Wracając jednak na podwórko plastyka miejskiego, to pragnę się z tego miejsca zapytać czy dopuszczalne są, jakże liczne, owe „prywatne inicjatywy" przejawiające się w przemalowywaniu, na własną rękę i własnymi farbami... fragmentów fasad starych (i odnowionych) już domów. „Zjadliwymi" najczęściej farbami olejnymi „odrobiona" wnęka balkonowa, czy okienne framugi „cudownie" kontrastują z tak zwaną całością...

Osobny rozdział stanowią tzw. malowidła ścienne. Te olbrzymie kompozycje, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, są przykładem twórczości może i solidnej, lecz nieco przytłaczającej i bez polotu.

A przecież ich funkcje sprowadzać się mają do ożywiania naszego otoczenia oraz reklamowania (propagowania) pewnych towarów, instytucji. I tak np. potężna lalka na iksowatych nogach nie tylko nie zachęci nas do kupowania wyrobów pewnej firmy, lecz jeszcze na dodatek może wpędzić nasze dzieci w manię prześladowczą — każdy wyrób oznaczony tym znakiem będzie się im kojarzył z Olbrzymką widzianą w al. Wyzwolenia...

De gustibus... Oczywiście. Tylko że prywatne gusty to jedna sprawa, zaś bezguście, a w dodatku bezguście eksponowane — to sprawa druga i porzekadłem się tu nikt nie powinien wykręcać.

(eMeS)

Znak Jakości dla szczecińskich dźwigów

PRODUKOWANE od ubiegłego roku w Fabryce Maszyn Budowlanych „Zremb-Famabud" dźwigi ZB-75/100 otrzymały niedawno Znak Jakości „1". Wyróżnianie to przyznała szczecińskim żurawiom Komisja Znaku Jakości działająca przy Ministerstwie Budownictwa i Materiałów Budowlanych po dokładnym zbadaniu dźwigów oraz zasięgnięciu opinii ich użytkowników.

Żurawie ZB-75/100 są ulepszoną wersją dźwigów ZB-80. Unowocześnienie konstrukcji polegało na zwiększeniu wysięgu i parametrów ruchowych urządzenia oraz przebudowie kabiny operatora. Warto dodać jeszcze, że żuraw ZB-75/100 eksponowany był w ub. roku na wystawie osiągnięć budownictwa w Katowicach. (mw)

Na marginesie tragedii „Miz-32"

Okrutne morze czy okrutna lekkomyślność?

STAŁO SIĘ to tak nagle, że nawet ci wszyscy, którzy stali na brzegu i widzieli jak na dłoni walczącą ze sztormową falą łódź rybacką — w pierwszej chwili nie chcieli wierzyć, że... „Miz-32" z trzema rybakami na pokładzie zniknęła pod powierzchnią morza jak rażona gromem. Jedynie zapomniane wiosło na brzegu i bojki, służące rybakom do znakowania miejsc, w których postawione są sieci — to wszystko co pozostało po „Miz-32". Potem patrole przemierzały brzeg dzień i noc, zgłaszali się ochotnicy z ORMO, młodzież, rodziny zaginionych. W końcu zrezygnowano z dalszych poszukiwań. W dokumentach spółdzielni rybackiej „Kotwica" w Międzyzdrojach wpisano sakramentalne słowa: „Władysław Muszyński — st. rybak, jego 19-letni syn Mirosław i rybak Jan Podgrudny zginęli na łodzi „Miz-32" w dniu 29 listopada 1973 r. około godz. 13.30".

Tak zamknęły się trzy życiorysy ludzi morza.

PARĘ GODZIN WCZEŚNIEJ

TEGO DNIA o godz. 8 rano, gdy bosman portu w Międzyzdrojach, Marian Oseś obejmował służbę, morze było spokojne. Doświadczenie pozwoliło mu natychmiast na bezbłędną diagnozę: stan morza 1-2 w skali Beauforta przy wietrze północno-zachodnim o sile 2—3 stopni w tejże skali. W dzienniku jednak znajdowała się dodatkowa informacja — zapowiedź meteorologów o zbliżającym się sztormie. Bosman ze zdziwieniem więc stwierdził, że mimo tego ostrzeżenia, podanego do wiadomości wszystkim rybakom, jedna z łodzi — „Miz-3" wyszła samowolnie w morze. Zdawał sobie przecież sprawę że takiego ostrzeżenia lekceważyć nie wolno, wiedział, że w ciągu paru minut spokojna woda może zmienić się w kipiel, ale.... „Miz-3" wkrótce wróciła do portu.

Po pewnym czasie zgłosił się do bosmana st. rybak Władysław Muszyński prosząc o zezwolenie na wyjście w morze — po pozostawione sieci — jego łodzi „Miz-32" z synem Mirosławem i rybakiem Janem Podgrudnym na pokładzie. Muszyński zezwolenia takiego nie otrzymał, ale gdy bosman załatwiał codzienne sprawy w biurze spółdzielni „Kotwica", **wbrew zakazowi**, „Miz-32" wyszła z portu. Za oddalającymi się rybakami M. Oseś wysyła łódź „Miz-33", wzywając załogę „Miz-32" do powrotu; wezwania tego Muszyński nie posłuchał.

Potem warunki atmosferyczne zmieniały się z minuty na minutę. Przyszła sztormowa fala (ostrzeżenie spełniło się co do joty). Dyżurujący WOP-ista widząc pogarszające się warunki pogody zaalarmował ratownictwo okrętowe w Świnoujściu, że na wysokości Międzyzdrojów pozostaje na morzu łódź rybacka. We wskazany rejon natychmiast wyszedł holownik „Szkwał". Już było za późno. „Miz-32" zatonęła.

DLACZEGO BEZ PASÓW I KÓŁ RATUNKOWYCH?

TO już sprawa nagminna. Trzeba powiedzieć prawdę: rybacy lekceważą stale i ciągle wszystkie zarządzenia związane z ich własnym bezpieczeństwem na morzu. Panuje powszechne przekonanie, że stawianie i wybieranie sieci lepiej i sprawniej odbywa się bez kamizelek ratowniczych; że tylko przeszkadzają one w ruchach. Dlatego wszystkie czynności wykonywane są z reguły bez zabezpieczenia. **Drugą prawdą jest również to, że rybacy przybrzeżni pracują na bardzo prymitywnym sprzęcie.** Łodzie typu „Miz-32" napędzane słabym silnikiem, tracą tę jedyną mechaniczną siłę pociągową nawet przy niewielkim zalaniu silnika wodą; trzeba wtedy sięgać do wioseł lub żagla. Łódź taka w morzu jest zdana na własny los a wobec sztormu — bezsilna.

Nie wiadomo dlaczego nie wprowadzono dla rybaków przy kamizelkach ratowniczych świecących się żaróweczek na baterie wodoszczelne i specjalnych woreczków żółtych wode, czyli pozostawiających widoczny ślad po rozbitku — co dawno już stosowane jest we flocie handlowej. **Również wyposażenie przybrzeżnego ratownictwa w odpowiedni sprzęt budzi poważne zastrzeżenia.** Dla przykładu, w Dziwnowie do dyspozycji ratowników pozostaje tylko jedna amfibia i to w stanie godnym pożałowania. W tej sytuacji można tylko marzyć o helikopterze, czy łodziach latających, które na stałe weszły w wyposażenie ratownictwa światowego.

Sprzęt — sprzętem lecz ludzka ostrożność, przezorność, ocena sytuacji i — respekt wobec morza powinny grać główną rolę we wszystkich rybackich przedsiębiorstwach. A jednak...

6 DNI PÓŹNIEJ

5 GRUDNIA ubiegłego roku, a więc gdy ekipy ochotników wyruszały w dzień i w noc na penetrację wybrzeża poszukując ofiar „Miz-32", gdy szalejące z rozpaczy rodziny mogły mieć jeszcze cień nadziei na odnalezienie choćby ciał swych bliskich i gdy w stan alarmu postawione jeszcze było całe ratownictwo zachodniego wybrzeża — rybacy z Mrzeżyna, miejscowości oddalonej tylko o 100 km na wschód od miejsca tragicznego wypadku, napisali do ministra żeglugi list o znamiennej treści. Oto jego fragmenty:

„Uprzejmie prosimy Obywatela Ministra o wydanie decyzji umożliwiającej nam podejmowanie własnej oceny warunków atmosferycznych w celu wyjścia na połowy, a niestosowanie się do komunikatów meteorologicznych, które powinny być tylko ostrzeżeniem a nie stosowanym jak dotychczas nakazem zachowania. Nadmieniamy, że obecnie postawiony sprzęt stawny stoi niekiedy na próżno po kilka dni lub kilkanaście, co doprowadza jego zniszczenia i utraty ryb przez zepsucie się ich w sieciach. Zatem większość ryb łowionych przez nas będzie niszczona pomimo i tak już ubogiego rybostanu na Bałtyku, zamiast trafiać do konsumenta w kraju... Ponieważ sytuacja nasza jest bardzo krytyczna, prosimy Obywatela Ministra o rozpatrzenie naszej prośby i spowodowanie zmiany w nowelizacji przepisów ograniczających naszą pracę".

A WIEC wniosek o zniesienie ograniczeń w wypływaniu w morze stosowanych dotąd przez bosmanów w przypadku zapowiedzi złych warunków atmosferycznych. A więc — nie prognozy meteorologów, którzy na mapach pogody wg kompletu informacji określają warunki możliwe (bezpieczne) dla żeglugi, lecz własne „wyczucie" i własna „decyzja" wbrew zarządzeniom, wbrew zakazom i przepisom i zwykłemu rozsądkowi. A więc — wypływanie w morze na własne „widzimisie". Czyż nie są to motywy postępowania, które poprzedziły tragedię „Miz-32"?

CHYBA nie trzeba dodawać, że nikt zgody na taką „prośbę" rybaków z Mrzeżyna nie wyraził. I że dreszcz bierze na myśl jak ciemno i głupio jest jeszcze w niektórych głowach.

SIÓDMEGO DNIA

6 GRUDNIA ubiegłego roku bosman Antoni Musielewicz z portu w Mrzeżynie zaproszony został na zebranie rybaków do spółdzielni „Rega", powiedziano mu tam wprost, nie owijając w bawełnę i nie bawiąc się w dobieranie słów, co „ogół" rybaków o nim myśli. Publicznie zelżony i niejeden raz obrażony został tylko za to, że domagał się przestrzegania przepisów bezpieczeństwa na morzu i nie zgodził się na wydawanie zezwoleń na wypłynięcie dla łodzi w warunkach zapowiedzianego sztormu czy silnego wiatru. Zebranie zakończyło się bez bosmana, który po prostu — w trosce (dosłownie) o własną skórę — opuścił salę.

DZIŚ, po dwóch miesiącach od chwili tragedii „Miz-32", w której straciło życie dwóch doświadczonych rybaków i 19-letni młodzieniec, gdy staramy się odpowiedzieć na pytanie „co można było i należało zrobić, żeby morze nie pochłonęło nowych ofiar i jakie są niedostatki w naszym przybrzeżnym ratownictwie", nasuwa się jedno pytanie: czy tylko o współżyciu — bezpiecznym — na morzu i z morzem decydować będzie krótkofalówka, helikopter, żółty woreczek i sprawne rakiety? Na pewno w dużym stopniu — tak, jednak w pierwszym rzędzie rolę tę odgrywać musi i powinna ludzka świadomość. Zrozumienie oczywistej i stałej prawdy, że z morzem żartów nie ma. Niepojęte jest to, że właśnie tę maksymę trzeba przypominać i tym którzy są z nim codziennie „na ty", którzy je znają bo z morza żyją, a mimo to w durnej brawurze lekceważą jego prawa stawiając na szale wagi: kilkadziesiąt kilogramów ryby i... własne życie.

Andrzej BORKOWSKI

NOWA KONSTYTUCJA JUGOSŁAWII

(Korespondencja własna „Kuriera")

W POŁOWIE LUTEGO ogłoszona zostanie nowa Konstytucja SFRJ, a następnie stopniowo będą wchodzić w życie nowe konstytucje sześciu republik i dwóch okręgów autonomicznych, jak też statuty ponad 600 opsztin (powiatów, dzielnic dużych miast). Przeprowadzone też będą wybory do Zgromadzeń wszystkich szczebli — od opsztin do federacji.

Pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia SFRJ, które obecnie nazywa się Zgromadzeniem Narodowym, odbędzie się przed 15 maja, zaś wybór Prezydium SFRJ i Związkowej Rady Wykonawczej (rządu federalnego) dokonany zostanie do 31 maja.

ZGROMADZENIE NARODOWE zamiast pięciu rad: narodowości, gospodarczej, społeczno-politycznej, d/s oświaty i kultury oraz d/s zdrowia i opieki społecznej — będzie miało dwie. Rada Związkowa liczyć ma 220 delegatów podstawowych samorządowych organizacji i wspólnoty oraz organizacji społeczno-politycznych republik i okręgów autonomicznych. Rada Republik i Okręgów Autonomicznych składać się ma z 88 delegatów zgromadzeń republik i okręgów.

Warto dodać, iż w ciągu czterech najbliższych miesięcy odbędą się kongresy (republikańskich) i konferencje (okręgowych) organizacji Związku Komunistów, zaś na koniec maja przewidziany jest X Kongres Związku Komunistów Jugosławii. Przeprowadzone zostaną również wybory do nowych władz partyjnych.

NOWA Konstytucja jest czwartą w powojennej historii Jugosławii; poprzednie uchwalone były w latach 1946, 1953 i 1963. Często stawiane jest pytanie — **dlaczego konstytucje w Jugosławii są tak często zmieniane?**

Najkrócej można by odpowiedzieć, iż wynika to z dynamicznych przemian społeczno-politycznych, gospodarczych jak też z dążenia do doskonalenia systemu samorządowego.

* * *

NOWA Konstytucja jest bardzo obszernym dokumentem, liczącym 404 artykuły. Wraz z poprawkami z 1971 roku, które stanowią integralną część nowego tekstu, wprowadza ona istotne zmiany w organizacji władz ustawodawczych, wykonawczych i sądowniczych wszystkich szczebli w systemie politycznym, społecznym, gospodarczym, jak też — wyborczym.

Uchwalone w 1971 r. poprawki wprowadziły dalszą decentralizację funkcji Federacji, przenosząc wiele z nich na republiki, okręgi autonomiczne i opsztiny. Przewidywały też nową organizację przedsiębiorstw, poprzez tworzenie Podstawowych Organizacji Zrzeszonej Pracy. Konstytuowane są one obecnie — w dużych zakładach pracy w poszczególnych wydziałach, zaś w mniejszych obejmują cały zakład. Poprawki z 1971 r. wprowadziły nowe instytucje na szczeblu federalnym — Prezydium SFRJ, złożone z 22 przedstawicieli republik i okręgów, spełniać będzie w przyszłości funkcje kolektywnego szefa państwa, przy czym jego przewodniczący zmieniać się ma co roku!

Jednym z głównych motywów obecnej reformy konstytucyjnej było dopracowanie systemu samorządowego i zapewnienie ludziom pracy decydującego wpływu na sprawy produkcji i podziału dochodu w przedsiębiorstwie, jak też na podejmowanie decyzji w zgromadzeniach wszystkich szczebli. Swe prawo rozstrzygania o wynikach pracy, wartości dodatkowej itp., zatrudnieni realizować będą właśnie w Podstawowych Organizacjach Zrzeszonej Pracy. Bezpośredni udział w podejmowaniu decyzji przez Zgromadzenia zapewnić ma system delegacki — który jest jedną z najważniejszych innowacji w nowej Konstytucji. System ten zastąpi klasyczny system przedstawicielski. Interesy ludzi pracy w Zgromadzeniach wszystkich szczebli reprezentować będą bezpośrednio wybierani przez nich delegaci, którzy nadal pozostają w miejscach pracy i nie przekształcają się w zawodowych przedstawicieli politycznych.

* * *

KONSTYTUCJA nie zmienia zasadniczej koncepcji i funkcji Prezydium SFRJ, z tym że jego skład zmniejszony zostanie z 22 osób do 9 (po jednym przedstawicielu republiki i okręgu autonomicznego oraz przewodniczący ZKJ). Mandat prezydium SFRJ trwać będzie 5 lat. Związkowa Rada Wykonawcza będzie organem wykonawczym Zgromadzenia SFRJ.

Konstytucja stwierdza również, iż biorąc pod uwagę historyczną rolę J. Broz Tito w Wojnie Narodowo-Wyzwoleńczej i Rewolucji Socjalistycznej, w tworzeniu i rozwijaniu SFRJ, rozwoju jugosłowiańskiego socjalistycznego społeczeństwa samorządowego, kształtowaniu braterstwa i jedności narodów i narodowości Jugosławii, umacnianiu niezawisłości kraju i jego pozycji na arenie międzynarodowej oraz w walce o pokój na świecie, Zgromadzenie SFRJ na wniosek zgromadzeń republik i okręgów autonomicznych, może wybrać J. Broz Tito prezydentem Republiki.

W okresie debaty konstytucyjnej z całej Jugosławii napływały wnioski, by J. Broz Tito wybrany został dożywotnim prezydentem SFRJ.

Nowa Konstytucja stanowi doniosły krok w realizacji celów programowych ZKJ — budowy społeczeństwa socjalistycznego, w którym dominującą rolę spełniać będzie klasa robotnicza. Samo uchwalenie Konstytucji jest jednak tylko pierwszym krokiem w realizacji głębokich przeobrażeń. Społeczeństwo jugosłowiańskie znajduje się obecnie przed długofalowym zadaniem wcielenia w życie zmian przewidzianych przez Konstytucję, co nie jest bynajmniej prostym i łatwym procesem.

Władysław KNYCPEL

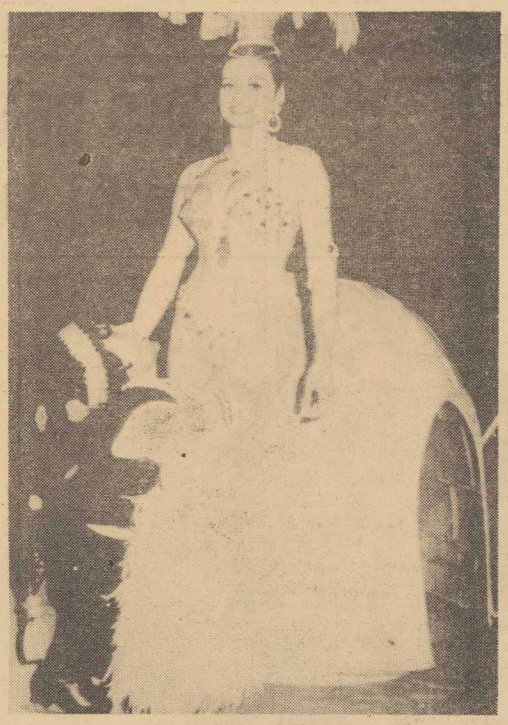

NIECODZIENNE zaręczyny odbyły się 6 bm. w Rzymie. Liliput z międzynarodowej rewii lodowej Ettore Panicucci (70 cm wzrostu) zaręczył się z koleżanką po fachu Anike Bethlen (170 cm!).

Na zdjęciu: para szczęśliwych narzeczonych przed występem, po ogłoszeniu zaręczyn.

CAF — UPI — telefoto

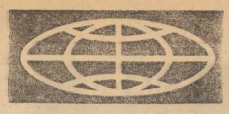

BUNT W ARMII JORDAŃSKIEJ?

▲ Król Jordanii Husajn odłożył planowaną wizytę w USA i przerwał swój pobyt w Wielkiej Brytanii. Agencje prasowe wiążą nagły powrót Husajna do kraju z buntem niektórych jednostek armii jordańskiej. Oficerowie i żołnierze z garnizonu w Zarka zażądali dymisji premiera Rifai i utworzenia rządu wojskowego. Informacje o niepokojach w armii nie zostały potwierdzone oficjalnie w Ammanie.

USUWANIE MIN Z KANAŁU SUESKIEGO

▲ Saperzy armii egipskiej rozpoczęli oczyszczanie Kanału Sueskiego z min i materiałów wybuchowych. Tym samym rozpoczęta została, mająca trwać sześć miesięcy, operacja przygotowywania tej drogi wodnej do wznowienia żeglugi międzynarodowej.

POROZUMIENIE USA — PANAMA

▲ Sekretarz stanu USA Henry Kissinger i minister spraw zagranicznych Panamy Juan Tack podpisali w czwartek 8-punktowe porozumienie w kryzysie Stany Zjednoczone wyrażają zgodę na zrzeczenie się w zasadzie „wieczystej suwerenności" nad Strefą Kanału Panamskiego. Porozumienie to będzie podstawą do opracowania projektu nowego układu między USA i Panamą, dotyczącego suwerenności nad Strefą Kanału.

BURZE ŚNIEŻNE SPARALIŻOWAŁY KOMUNIKACJĘ W EUROPIE ZACH.

▲ Burze śnieżne, jakie przeszły nad zachodnią i północną częścią Europy, sparaliżowały w dużym stopniu żeglugę i spowodowały wiele szkód na obszarze Francji, Szwajcarii, Niemiec zachodnich i Włoch.

Na autostradach NRF obfite opady śniegu i gołoledź poważnie zakłóciły ruch samochodowy. W czwartek na skutek gołoledzi powstał korek na odcinku około 16 km między Getyngą a Kassel. Dwa tysiące samochodów było zablokowanych przez blisko 10 godzin. Z pomocą pospieszył Czerwony Krzyż, który dostarczył pasażerom gorące napoje.

Amerykański dziennikarz ujawnia jeszcze jeden spisek CIA

Po nieudanym desancie w Zatoce Świń – ofiarą zamachu miał paść Fidel Castro

(Dokończenie ze str. 1)

Po przywitaniu Kennedy zapytał wręcz: **„Co sądziłby pan, gdybym pozwolił zamordować Fidela Castro?"**

Na tym właśnie polegał drugi antykubański plan CIA, ujawniony ostatnio przez Teda Szulca na łamach pisma „Esquire". Ponieważ nie udało się „uwolnić Kuby od komunizmu drogą inwazji", należy zlikwidować przywódcę, który cieszy się tak bezprzykładnym poparciem. Kwatera główna CIA w Langlay pod Waszyngtonem ponawiała naciski na prezydenta, chcąc uzyskać zgodę na przeprowadzenie tej operacji.

KENNEDY GINIE — CIA WSKRZESZA PLAN

Kennedy jednak, jak wspomina Szulc, po dotkliwej klęsce w Zatoce Świń nie był bynajmniej skłonny do rozwiązywania „problemu kubańskiego" drogą skrytobójstwa. Plan Centralnej Agencji Wywiadowczej został stanowczo odrzucony. Potem zresztą doszło do rozładowania napięcia, powstałego na linii Waszyngton — Moskwa na tle rakiet na Kubie i, ze zrozumiałych względów, Kennedy torpedował wszelkie koncepcje zbrojnej interwencji antykubańskiej.

Dopiero po zamordowaniu Kennedy'ego w 1963 roku CIA, jak relacjonuje Szulc, znów wyciągnęła swój plan z szuflady, i to — jego zdaniem — „najprawdopodobniej za zgodą prezydenta Johnsona".

Martwy dotychczas papier nabrał życia jako operacja „II morska wojna podjazdowa" — „Second Naval Guerilla". Wśród głównych autorów tego planu, jak utrzymuje Szulc, znaleźli się Howard Hunt i James McCord, ci sami, którzy za udział w aferze Watergate, za włamanie i założenie podsłuchu w kwaterze wyborczej partii demokratycznej, skazani zostali w ubiegłym roku na stosunkowo wysokie kary więzienia. Obaj zresztą byli współorganizatorami operacji w Zatoce Świń.

„Był to niezwykle awanturniczy plan" — przyznaje Ted Szulc, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę niedawne zażegnanie niemalże wojny atomowej między ZSRR i USA na tle „kryzysu kubańskiego". Ale CIA nie interesowały mię dzynarodowe zobowiązania Stanów Zjednoczonych.

SZCZEGÓŁY ZAMIERZONEJ ZBRODNI

Zgodnie z nowym planem Centralnej Agencji Wywiadowczej, główne zadanie miał wykonać strzelec wyborowy, major Rolando Cubela z Hawany, były członek armii wyzwoleńczej Fidela Castro. Jego śmiertelny strzał (nie zakładano w CIA możliwości pudła) był by sygnałem dla małej, ale dobrowej i starannie przeszkolonej przez wywiad USA 750-osobowej armii emigrantów kubańskich. Zdobycie wyspy przez desant byłoby już tylko igraszką.

Armię tę zaczęto szkolić na przełomie 1964 i 1965 roku. W Kongo, na koszt CIA, latali na bombowcach B-26, przystosowanych do walki z powstańcami. Potem, w ramach podobnego „szkolenia" w Santo Domingo, emigranci kubańscy, zanim miano ich rzucić na „własną" wyspę, uczyli się walki wręcz. Tak więc „uniwersalny" CIA odbijał sobie koszty szkolenia kubańskich najemników, wypróbowując ich w niektórych innych rejonach świata. Wszystko w ramach szkolenia, oczywiście.

NAJGORSZE JEST MANKO

Jeśli idzie natomiast o koszty, o których nie myślano w Centralnej Agencji Wywiadowczej, okazały się one właśnie tym progiem, o który można się potknąć. Pół roku tego typu ćwiczeń spowodowało, że z budżetu CIA ulotniły się dwa miliony dolarów — i to bez śladu. A poza tym tajemnicze skrytobójstwa w szeregach kubańskich najemników osłabiły tak bardzo morale tej kupionej armii, że trudno było rokować jej coś więcej, niż jeszcze jedną porażkę w Zatoce Świń.

W dodatku w kwietniu 1965 roku wybuchła, jak to pisze Szulc, „lewicowa rebelia" w Dominikanie. USA wysłały tam wojska, aby zapobiec powstaniu „drugiej Kuby" u swoich wrót. Zamach na życie przywódcy „pierwszej Kuby" został zepchnięty na dalszy plan.

Tymczasem wybuchowy strzelec major Cubela, już wyposażony w precyzyjny karabin z lunetą, przy pomocy którego miał dokonać zamachu, został na lodzie. W 1966 roku aresztowano go i skazano na dożywotnie więzienie. Kubańskie władze bezpieczeństwa nie wiedziały, zdaniem Szulca, że jego strzał miał wywołać wielką kontrrewolucyjną akcję, ponieważ on sam nie miał o tym pojęcia. Przyznał się tylko do planowanego zamachu.

Emigranci kubańscy nie tracili nadal nadziei na „powrót do utraconej ojczyzny", w której tak bananowo rządził ongiś dyktator Batista. Kiedy Howard Hunt poszukiwał specjalistów do włamania do kwatery partii demokratycznej w Waszyngtonie — Watergate — zwerbował znów agentów w ich szeregach, przyrzekając im, że wygrana Richarda Nixona pomoże im „uwolnić Kubę". Czy sam się mylił czy też jeszcze raz wprowadził ich w błąd?

ZOFIA ARTYMOWSKA

Koniec ery ropy naftowej

(Dokończenie ze str. 1)

kokaloryczny gaz, łupków bitumicznych, paliw reaktorowych i technologii budowy siłowni atomowych. Jak stwierdza Chevalier, koncerny te są zainteresowane w podwyżce cen ropy, gdyż jej podrożenie czyni rentownym wykorzystanie innych źródeł energii.

Chevalier przytacza na dowód swych twierdzeń następujące fakty: już w 1970 r. 17 koncernów naftowych kontrolowało 55 proc. prowadzonych w USA poszukiwań uranu i 48 proc. znanych złóż rudy uranowej. Koncern „Gulf Oil", który lwią część swych zysków czerpie z wydobywania i dystrybucji ropy kuwejckiej, wkroczył w dziedzinę węgla, a ostatnio także w atomistykę. Towarzystwo „EXXON" koncentruje swoje wysiłki na badaniach nowych technologii uzyskiwania energii, takich na przykład jak działanie promieniem laserowym na izotopy rozszczepialne.

PRZYGOTOWUJĄC się z jednej strony do końca ery ropy naftowej, międzynarodowe koncerny troskliwie przygotowują równocześnie to zakończenie. Chcą one również w przyszłości panować nad światowym rynkiem energetycznym. Podwyżka cen ropy i kryzys energetyczny sprzyjają realizacji tej strategii.

Nie ma ślubów dla analfabetów

NA wyspie Man na Hawajach zastosowano unikatowe metody nakłaniania do nauki. Żadna kobieta i żaden mężczyzna nie otrzyma tam ślubu, jeśli nie wykaże się umiejętnością pisania i czytania.

28 bm. wybory powszechne

Czy górnicy brytyjscy odroczą strajk?

8.2. LONDYN PAP. Przywódcy Związku Zawodowego Górników Brytyjskich będą dziś dyskutować nad apelem premiera Heatha, wzywającym w związku z wyborami parlamentarnymi do odłożenia na późniejszy termin strajku górników, który ma się rozpocząć w nocy z soboty na niedzielę. W Londynie panuje jednak przekonanie, że w chwili obecnej jest mało prawdopodobne, aby strajk nie rozpoczął się w planowanym terminie.

Premier Heath ogłosił decyzję w sprawie przeprowadzenia 28 lutego przedterminowych wyborów powszechnych. Równocześnie zapowiedziano, że obecny parlament zostanie rozwiązany dziś, w piątek.

Śladami Bombarda

BADANIA podjęte przed laty przez dr Bombarda, mające na celu określenie i udowodnienie zdolności ludzkiego organizmu do przetrwania na morzu ciągle jeszcze znajdują kontynuatorów. Ostatnio miała miejsce radziecka wyprawa sportowo-naukowa. Flotylla gumowych łodzi przepłynęła najpierw ponad 1.000 km z prądem rzeki Amu-Darii, a następnie żeglowała prawie miesiąc po Morzu Aralskim. Część ekspedycji odbywała się jedynie pokarmem dobywanym z morza.

W ŚWIECIE mody trwają już gorączkowe przygotowania do sezonu letniego. Na razie na pokazach można obejrzeć propozycje płaszczy, kostiumów i garsonek na wiosnę. Oto trzy projekty pełnych wdzięku płaszczy bawełnianych ze stuprocentowej bawełny. Płaszcze o nowej linii już nie dopasowane lecz lekko rozszerzone. Królują kolorowe kratki różnych wielkości. Do płaszczy nosi się ogromne berety z tego samego materiału.

(CAF — UPI)

W NASZEJ KUCHNI

Króliki

OSTATNIO pojawiają się w sprzedaży, w sklepach mięsnych, króliki. Mięso królicze jest bardzo smaczne, ma dużo wartości odżywczych, a przy tym jest nadzwyczaj delikatne, dzięki czemu może być spożywane również przez małe dzieci, osoby starsze i chore.

KRÓLIK DUSZONY

SKŁADNIKI: królik, cebula, 5 dkg wędzonej słoniny, kminek, liść laurowy, kilka ziaren ziela angielskiego, sól.

Poszatkowaną cebulę poddusić na tłuszczu, włożyć posoloną tuszkę królika, obłożyć plasterkami słoniny, dodać liść laurowy, ziele angielskie, kminek, zalać zimną wodą, nakryć i dusić na dość silnym ogniu do miękkości, często podlewając. Następnie wykroić, ułożyć na półmisku i polać przecedzonym sosem. Podawać z ziemniakami i mizerią (może być mrożona).

KRÓLIK SMAŻONY

SKŁADNIKI: młody królik, jajko, 2 dkg mąki gładkiej, 15 dkg tartej bułki, 1 dkg świeżego masła, sól, tłuszcz do smażenia.

Dobrze oczyszczoną z błon tuszkę pokrajać na porcje, posolić i pozostawić na kilka godzin. Następnie obtoczyć w mące, rozmieszanym jajku, tartej bułce i smażyć na gorącym tłuszczu. Usmażone mięso ułożyć w kamiennym lub ogniotrwałym garnku, zalać tłuszczem w którym królik się smażył, skropić stopionym masłem, nakryć szczelnie i wstawić jeszcze na kilka minut do gorącego piekarnika. Podawać z ziemniakami i surówką.

ZRAZY Z KRÓLIKA

SKŁADNIKI: 1/2 kg mięsa królczego, 10 dkg wędzonej słoniny, 3 cebule, pół łyżki stołowej musztardy, łyżka mąki gładkiej, sól, tłuszcz do smażenia.

Przygotować mięso z królika jak na befsztyki. Zbić mocno tłuczkiem i posolić z obu stron. Na każdy plaster położyć 2—3 cienkie kawałki słoniny, pieprzyć drobno pokrajaną cebulą i papryką. Zwinąć, obwiązać nitką lub spiąć cienkim patyczkiem. Zrazy obtoczyć na rozgrzanym tłuszczu, dodać drobno pokrajaną cebulę, podlać wodą i dusić do miękkości. Sos przyprawić mąką rozmieszaną z wodą. Podawać z ziemniakami i surówką z kapusty kwaszonej.

Powszechny przegląd stanowisk pracy młodzieży

Warto polubić (i usprawnić!) swój warsztat pracy

ZWIĄZEK Młodzieży Socjalistycznej może chlubić się coraz efektywniejszymi i atrakcyjniejszymi formami dopingowania młodych pracowników zakładów produkcyjnych do pracy lepszej, wydajniejszej, nowocześniejszej i do takiegoż myślenia. Przykłady są powszechnie znane. Turnieje młodych mistrzów techniki, podobne turnieje młodych mistrzów gospodarności i mistrzów zawodu, patronaty nad budownictwem mieszkaniowym bądź jak w Szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego, nad budową statków B-46, to cenne formy pracy pomnażające dorobek zakładu pracy, regionu, kraju. Wzmagają patriotyzm, przywiązują do swego miejsca pracy, a przy tym pozwalają również na osiąganie indywidualnych korzyści moralnych i finansowych.

W SZCZECIŃSKIEM młodzież ZMS-owska szczególnie piękne efekty osiągnęła w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w 1972 r. (efekty ub. roku nie są jeszcze ostatecznie znane) — o czym niejednokrotnie informowaliśmy. Bardzo znaczny wzrost liczby projektów zgłoszonych do eliminacji wojewódzkich (wzrost największy w kraju) a także nagrodzonych i wyróżnionych centralnie dowodzi, że mamy młodzież zdolną i ambitną, choć trudno nie uznać, że efekty zawdzięczać należy przede wszystkim ZW ZMS, który sprawie propagowania i zachęcania młodzieży do udziału w turnieju poświęca dużo czasu i wysiłku. Gdyby tak jeszcze poczynaniom organizacji młodzieżowej towarzyszyły równie żywe zainteresowanie i praca oddziału Wojew. NOT — ważnego współorganizatora TMMT szan se Szczecińskiego na ożywienie twórczości racjonalizatorskiej młodzieży byłyby jeszcze większe i takież korzyści. Chodzi przede wszystkim o to, aby zasady Turnieju Młodych Mistrzów Techniki dotarły do wszystkich zakładów pracy, aby dyrekcje i aktyw społeczno-polityczny każdego zakładu, głównie poprzez komórki postępu technicznego, rozpropagował turniej wśród młodych. Buławę młodego mistrza techniki nosi w plecaku każdy robotnik, technik, inżynier. Czasem potrzebny będzie doping, niekiedy wystarczy tylko zachęta, aby pomyśleć nad tym czy toku pracy, urządzenia bądź maszyny, przy której się pracuje, nie dałoby się usprawnić, zmienić na lepsze.

Nową ciekawą i wartościową inicjatywą ZMS zmierzającą do intensyfikacji rozwoju gospodarki narodowej poprzez wzrost wydajności pracy, i to pracy rozumnej, dokładnej, twórczej, będzie rozpoczęty w całym kraju **powszechny przegląd stanowisk pracy młodzieży.** O co chodzi? Każdy młody robotnik, technik, inżynier ma krytycznie i badawczo spojrzeć na swoje stanowisko pracy. Swoje uwagi i propozycje zmian każdy z nich będzie mógł zamieścić na specjalnej **karcie usprawnień.** Cenne dla zakładu usprawnienia proponowane przez młodego pracownika, a zawarte w karcie, będą traktowane jako pomysły racjonalizatorskie w TMMT.

INTENCJĄ organizatorów jest uczynienie z przeglądu okazji do wyzwolenia aktywności młodych pracowników, nauczenia ich obserwacji i krytycznej oceny stanu faktycznego. Przegląd pozwoli zarejestrować konkretne nieprawidłowości występujące na stanowiskach pracy, wydziale, zakładzie, a co zatem określi sposoby ich realizacji.

PRZEGLĄD jest dobrze pomyślany i atrakcyjnie zaprogramowany. Odpowiednio doceniony przez dyrekcje i umiejętnie rozpropagowany na pewno spotka się z należytym zainteresowaniem młodzieży i wyzwoli wiele cennych pomysłów. Główny ciężar przeprowadzenia przeglądu spoczywa na zarządach zakładowych i kołach ZMS, ale o powodzeniu zadecyduje wspólne działanie przedstawicieli organizacji komórek, NOT oraz PTE — a w Szczecińskiem także Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ, który czynnie włączył się do organizacji przeglądu. Współdziałać powinni wszyscy, którzy na terenie zakładu są odpowiedzialni za pracę coraz lepszą i wydajniejszą, dającą też satysfakcję pracującym. **Przegląd został zorganizowany z myślą o potrzebach zakładów pracy i o tym dyrekcje i administracje zakładów ani na moment nie mogą zapomnieć. (aż)**

Toyota „podpadła"

W SZWAJCARII bardzo dokładnie sprawdza się, czy rzeczywiste parametry dostarczanych na rynek samochodów odpowiadają danym umieszczanym w reklamach. W badaniach tych „podpadła" np. ostatnio japońska Toyota gdyż silnik samochodu okazał się słabszy niż to reklamują producenci. Postawiono im w związku z tym warunek zmiany silnika lub „reklamy.

Hotel „Forum" i... ORP „Błyskawica"

SZWEDZKA firma Skanska Cementgjuteriet, której dziełem są hotele „Forum" i „Solec", a w najbliższej przyszłości nowy obiekt zwany roboczo hotelem „Kongresowym" to jedno z bardziej znanych przedsiębiorstw budowlanych w Europie. We wszystkich wielkich miastach starego kontynentu, w Stanach Zjednoczonych, w Afryce można spotkać wznoszone przez nie budynki. Nie każdy jednak wie, iż głównym jego akcjonariuszem jest Polak — Tadeusz Lubniewski.

Tak jak i tysiące innych osób wojna rzuciła go na obczyznę. Wyjechał z Polski w 1939 roku, przez następne lata pływał najpierw jako marynarz na okrętach wojennych ORP „Błyskawica" i ORP „Garland", a następnie szkolił obsługi dział przeciwlotniczych instalowanych na okrętach transportowych. Pływał w basenie Morza Śródziemnego, na Atlantyku i Pacyfiku. Po wojnie rozpoczął studia budowlane w Wielkiej Brytanii, a następnie w Szwecji by po ich ukończeniu podjąć pracę w tej branży.

Po raz pierwszy po wojnie przyjechał do Polski w lipcu 1971 roku. Od tego czasu bywa w kraju regularnie co kilka miesięcy. Zarówno w interesach, jak i dla przyjemności.

Oprócz wymienionych już obiektów szwedzkie przedsiębiorstwo będzie budowało w naszym kraju kilka innych hoteli, a także osiedla domków jednorodzinnych. Te ostatnie będą powstawały także z drewna, bowiem, jak twierdzi inż. Lubniewski, jest ono doskonałym budulcem, jeśli tylko użyje się w jego preparowaniu odpowiednich technologii. Poza tym mamy go w kraju pod dostatkiem. Budowy prowadzone przez jego firmę na terenie kraju, będą doskonałą reklamą umiejętności specjalistów z najnowszymi osiągnięciami jakie zanotowano ostatnio w światowym budownictwie. Bowiem pan Lubniewski chce zatrudniać jak najwięcej polskich robotników i techników. Oczywiście w pierwszym okresie wszystkimi inwestycjami będą kierowali sprowadzeni z zagranicy specjaliści, ale z chwilą kiedy rodzima kadra nabierze odpowiedniego doświadczenia, na niej spocznie główny ciężar prowadzonych prac.

Zdzisław KAMIŃSKI

BOSMAN Bronisław Chitrow podczas nadzorowania prac malarskich na pokładzie m/s „Zagłębie Dąbrowskie". Fot.: Z. Jodkowski

nasi najlepsi

„Piekielny" bosman

DOSTALIŚCIE „piekielnego" bosmana — zwykł mówić swym podwładnym przy obejmowaniu nowego stanowiska bosman Bronisław Chitrow — *nie pije wódki ani piwa i nawet łobuz nie pali!*

Bosman Bronisław Chitrow znany jest w Polskiej Żegludze Morskiej z dobrej roboty, z twardych zasad stosowanych w równej mierze w stosunku do siebie jak i do podwładnych mu marynarzy. Dewizy: **„Robotę trzeba szanować"** nie zdradził w czasie swej blisko 20-letniej służby na morzu; bo to w 1975 r. stuknie 20 lat pracy w PZM i 60 rok życia.

BOSMAN Chitrow oburza się na lekkomyślność, na głupotę — jak to formułuje — niektórych marynarzy. Statek jest miejscem stałego zagrożenia; tu człowiek musi być trzeźwy i czujny, rozsądny i przewidujący. Nigdy nie wiadomo, czy lekceważony drobiazg nie pociągnie za sobą fatalnych skutków. *„Dlatego, że ci wierzę, dlatego cię kontroluję"* — mawia swym marynarzom.

Wychował Bronisław Chitrow dwóch synów. Starszy, 27-letni jest radiofonicerem we flocie, młodszy, 24-letni przez 3 lata pływał, obecnie studiuje.

— *Pomożesz tato?* To i pomagam dopóki jeszcze mogę — mówi bosman.

Biorę z rąk mego rozmówcy cenną pamiątkę — zegarek. Na kopercie wygrawerowana dedykacja: *„Obywatelowi Bronisławowi Chitrowowi — Minister Żeglugi".* Otrzymał go przed kilkunastu dniami wraz z listem od wicepremiera, ministra żeglugi Kazimierza Olszewskiego:

„W uznaniu zasług położonych dla rozwoju naszej gospodarki morskiej w 1973 roku a tym samym całego krajowego potencjału gospodarczego, pragnę złożyć Obywatelowi podziękowanie za uniesiony wkład pracy na powierzonym Mu stanowisku bosmana.

Wyrażam przekonanie, że przykład Obywatela — właściwego wywiązywania się z nałożonych obowiązków, będzie wzorem dla całej społeczności ludzi morza. Jednocześnie składam Obywatelowi życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym".

— Wnuk zdrów, a do pracy się człowiek nie lenI — stwierdza na zakończenie naszej rozmowy bosman Bronisław Chitrow.

(wit)

KSIĄŻKI NADESŁANE

Bohdan Aret — „POWIETRZE PEŁNE ŚMIECHU", (Wyd. Łódzkie, cena 17 zł). Wyd. II.

Walentin Miasnikow — „MOST". Przełożyła Marta Tywonek-Tuszewska. (MON, cena 9 zł). Opowiadania.

Ramon Dell Valle-Inclan — „TYRAN BANDERAS". Przełożyła Zofia Szleyen. (Wyd. Literackie, cena 12 zł). Seria: proza iberoamerykańska.

Bruno Schulz — „PROZA". (Wyd. Literackie, cena 40 zł). Wyd. II.

Gabriel Garcia Marquez — „NIEMA KTO PISAĆ DO PUŁKOWNIKA". Przełożyła Beata Bahd-Gelfusseau. (Wyd. Literackie, cena 10 zł). Seria: proza iberoamerykańska.

Sergio Ferrero — „GRA NA MOŚCIE". Przełożyła Barbara Sierosz-wska. (Czytelnik, cena 15 zł). Współczesna powieść psychologiczno-obyczajowa.

Sandor Petöfi — „POEZJE WYBRANE". Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Istvan Csapiarok. (LSW, cena 20 zł). Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej.

Włodzimierz Sesiłowski — „POZORY MYLĄ". (Wyd. Poznańskie, cena 14 zł). Satyry i fraszki.

Anna Pogonowska — „WIERSZE WYBRANE". (Czytelnik, cena 25 zł). Tomik poetycki.

Barbara Kocówna — „WŁADYSŁAW REYMONT". (PWN, cena 15 zł). Małe portrety literackie.

W. I. Lenin — „REWOLUCJA PROLETARICKA A RENEGAT KAUTSKY". (Książka i Wiedza, cena 15 zł). Rozprawa o kryteriach rewolucyjności.

Tajemnice wirów oceanicznych

ZDANIEM wielu uczonych, wiry oceaniczne — podobnie jak cyklony w atmosferze — wywierają istotny wpływ na pogodę. Samo zjawisko wirów oceanicznych odkryto stosunkowo niedawno, toteż ani przyczyny ich powstania, ani też ich rozwój nie są jeszcze wyjaśnione definitywnie. W latach 1975—1976 w równikowej strefie Oceanu Atlantyckiego ma być przeprowadzony międzynarodowy eksperyment oceanologiczny mający na celu m. in. wykrycie i zbadanie wirów. Według programu „Mode" (takim kryptonimem opatrzono wspomniany eksperyment) w rejonie równika zostanie zainstalowana na okres wielu miesięcy sieć stacji, wyposażonych w urządzenia elektroniczne, które automatycznie odnotowują niezbędne dane naukowe.

Każdy według możliwości

Jak skrócić domowe zajęcia?

WEDŁUG badań GUS-u, czynności wykonywane w gospodarstwie domowym, w przeciętnej rodzinie polskiej, zabierają kobietom około 6 godzin dziennie. I chociaż wiele funkcji ulega stopniowo redukcji, np. pranie, a nawet gotowanie obiadów — rozwija się stale sieć usług i zakładów żywienia zbiorowego — tradycyjnie większość rodzin z tego nie korzysta. Wielkie i małe pranie jeszcze ciągle w wielu domach wykonuje się własnymi siłami, a poza domem stoi się zaledwie 4 proc. wszystkich rodzin polskich. W istniejących warunkach można jednak przy sprawnej organizacji zaoszczędzić kilka godzin dziennie na odpoczynek i rozrywkę.

PODZIAŁ PRACY W RODZINIE

WIĘKSZOŚĆ kobiet w miastach pracuje zawodowo, siłą rzeczy muszą one ograniczać zajęcia domowe do minimum. Często cierpi na tym rodzina, zwłaszcza dzieci, dla których takie kobiety mają zazwyczaj zbyt mało czasu. Zwalanie pracy domowej na barki jednej osoby powoduje, że pozostali członkowie rodziny nie otrzymują tego, co im się należy, mają żal i pretensje o nie uprasowaną koszulę, nie przyszyty guzik, nie podany na czas obiad itd. itd. W takich rodzinach powstają często konflikty, a atmosfera zdenerwowania psuje stosunki współmieszkańców i dom przestaje być miejscem spokoju i wypoczynku.

Podział pracy w rodzinie jest niezbędnym warunkiem naszych czasów. Wszyscy powinni czuć się współgospodarzami, na równi odpowiedzialnymi za wspólny dom — jego sprawne funkcjonowanie.

Prace związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem dzieci to obowiązek wykonywany przez obojga rodziców — w zależności od uzdolnień, upodobań i możliwości czasowych. Ale już od najmłodszych lat dzieci należy wdrażać do samodzielnego wykonywania wszystkich prac związanych z ich osobistymi potrzebami, a więc ubrania się, mycia, sprzątania własnego lokum.

Osobnym problemem jest utrzymywanie czystości — tak zwane sprzątanie mieszkania. *„Porządku w domu nie powinno się robić, porządek się utrzymuje"* — ta prawda niestety jest jeszcze w wielu rodzinach zbyt mało popularna. A właśnie tu tkwią ogromne rezerwy czasu. Nieprzerobienie bałaganu, troska o niebrudzenie podłogi, codzienne zmywanie naczyń, mycie wanny — jednym słowem, porządek utrzymywany przez każdego domownika, który zawsze sprząta po sobie — pozwala na estetyczny wygląd mieszkania i lad. Jednocześnie jeżeli rozłoży się sprawiedliwie według umiejętności i siły prace związane z codziennym sprzątaniem ogólnym — nikt z domowników nie będzie narzekał, że jest obciążony nadmierną pracą domową.

Z OŁÓWKIEM W RĘKU

OGROMNIE ważne i wymagające niemałych umiejętności jest gospodarowanie finansami w tej najmniejszej, ale niesłychanie ważnej komórce społecznej, jaką jest rodzina. Swoje możliwości i sumę dochodów, jaką dysponuje co miesiąc, zna każdy, ale rzadko kto układa budżety.

O tym, jak bardzo potrzebny jest w gospodarstwie domowym ołówek, można się przekonać już po jednym miesiącu planowania wydatków. Okaże się bowiem, że z każdych najmniejszych nawet dochodów uda się nieraz „parę groszy" zaoszczędzić i odłożyć. Oczywiście wówczas, gdy zaplanujemy rzeczywiście niezbędne i pilne wydatki. Rodzice, którzy opracowują budżet z udziałem swoich dzieci, nie tylko uczą je prawidłowego gospodarowania i oszczędzania, ale łatwiej mogą im wytłumaczyć, dlaczego nie stać ich na pewne wydatki.

Najpoważniejszą sumą w budżecie jest stale jeszcze żywność. Badania wykazały, że o ile w rodzinach gorzej sytuowanych na żywność wydaje się około 60 proc. budżetu, to w innych, gdy dochód wynosi 2 000 zł na jedną osobę, udział wydatków na „jedzenie" spada do około 36 proc. Wraz ze wzrostem zamożności zwiększają się wydatki na odzież, higienę i kulturę.

CZĘSTO słyszy się, że prowadzenie domowej księgowości nic nie daje i od tego nie przybywa pieniędzy. Rzeczywiście same zapiski nie zwiększają dochodu, ale pozwalają znaleźć źródło oszczędzania. Można się bowiem zastanowić, czy nie udałoby się wielu rzeczy wykonać własnym sumptem, np. drobne reperacje odzieży, które dotychczas wykonywane były poza domem. Wprawdzie niedrogo, ale zawsze pieniądze te mogłyby zostać w kieszeni rodziny. Domowa gospodarka odzieżą, jej konserwacja i pranie są na pewno pracochłonne. Wymaga jednak minimum wiedzy i dobrej chęci. A sporo grosza można zaoszczędzić w domowym budżecie, gdy jakieś cerowania, drobne naprawy zrobi nie krawcowa, lecz córka lub syn. Tylko wówczas, gdy reperacje odzieży przekraczają możliwości domowników, poszukujemy fachowców. Natomiast gdy rozłożone zostaną i tego typu czynności na wszystkich członków rodziny — każdy wykona je z niewielką stratą czasu i bez naruszenia godzin przeznaczonych na odpoczynek i rozrywkę.

Irena NIZIAŁKOWSKA

Miasto jak z bajki

W UBIEGŁYM roku została zakończona trwająca od 1967 roku harcerska akcja znana pod nazwą „OPERACJA 1001 — FROMBORK". W jej ramach harcerze wykonali wiele prac na rzecz miasta: przywrócono dawny wygląd zabytkowym kamienicom, wybudowano nowoczesną pocztę, dom handlowy, motel, uporządkowano najbardziej zaniedbane tereny. Frombork dzięki dużej liczbie zabytków jest niewątpliwie miastem atrakcyjnym pod względem turystycznym. Obecnie posiada również rozbudowaną bazę noclegową i żywieniową co pozwala na zapewnienie wczasowiczom dobrze zorganizowanego wypoczynku nad Zalewem Wiślanym.

NA ZDJĘCIU: centrum Fromborka. (CAF-Moroz)

Katalog tajfunów

„DANE PERSONALNE" o ponad 500 tajfunach na północno-zachodniej części Pacyfiku zebrali w ciągu dwudziestu lat pracownicy naukowi radzieckiego instytutu hydrometeorologicznego we Władywostoku. Zawarte w katalogu informacje na temat obszarów występowania tych zjawisk, czasu ich trwania oraz kierunków i siły wiatrów — mają, oprócz wartości naukowej, także duże znaczenie praktyczne dla żeglugi.

H.H. Kirst — Skazani na sukces

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brigida Jodkowska

396

Braun delektował się błagalnym wprost spojrzeniem, jakie Feininger rzucił prokuratorowi. „Naturalnie będzie to załatwione możliwie dyskretnie — ale też z konieczną dokładnością."

„W stałym kontakcie ze mną, panie Braun" zażądał prokurator.

„Oczywiście" zapewnił komisarz z zadowoleniem. „Zacznijmy natychmiast." I Braun polecił Feldmanowi niezwłocznie ściągnąć Penatscha.

Konfrontacja odbyła się w niespełną godzinę później.

Feininger oświadczył, wskazując na Penatscha: „To ten człowiek! To on zaproponował mi, żebyśmy obydwaj zachowali milczenie."

W odpowiedzi na to Penatsch stwierdził: „Znam tego pana jedynie jako człowieka, który gorliwie odwiedzał zamordowaną. Ale nigdy z nim nie rozmawiałem."

„To cudownie!" zawołał wyraźnie ucieszony Braun, specjalnie nie dostrzegając ostrzegawczych spojrzeń prokuratora, twarzy Feiningera, na której malowała się groźba i rosnącego niepokoju Feldmanna. „A więc znowu zeznanie przeciwko zeznaniu! Zobaczymy jak można sobie z tym najlepiej poradzić!"

Notatka radcy Dürrenmaiera, przeznaczona dla komendanta policji:

„Nie ma już powodów do podejrzewania Haralda Feina. Trwają dalsze dochodzenia przeciwko Penatschowi, Feiningerowi i Plattnerowi. Odpowiedzialnego za nie urzędnika, komisarza Brauna, poproszono ponownie, żeby postępował z należną dyskrecją i żeby codziennie informował o wynikach śledztwa."

397

Notatka komendanta policji — przypięta do notatki radcy.

„Sprawa ta jest przewidziana jako pierwszy punkt porządku dziennego codziennej narady generalnej z kierownictwem urzędnikami prezydium policji. Narada ta odbędzie się w przyszły wtorek. Należy wcześniej zawiadomić o tym decernaty, z prośbą o przedłożenie ewentualnych materiałów dotyczących tej sprawy. Najważniejsze materiały należy przy tym przekazywać niezwłocznie radcy Dürrenmaierowi.

O tym obrocie rzeczy należy zawiadomić:

Po pierwsze: — drogą służbową, ale jak najszybciej — odnośną prokuraturę. Po drugie: — przeze mnie osobiście, również niezwłocznie — nadburmistrza.

Następnie: prosi się komórkę prasową prezydium, żeby poinformowała o tych wydarzeniach pięć gazet codziennych o zasięgu miejskim. W następującym duchu: tylko do użytku wewnętrznego. Należy poprosić o konstruktywną współpracę.

Dalszych informacji na ten temat będzie na razie udzielał wyłącznie radcą Dürrenmaier, w bezpośrednim porozumieniu ze mną."

„Moi panowie — a więc doszliśmy chyba do mety" oświadczył z dumą dr Henri Messer. „Osiągnęliśmy bowiem mnóstwo rzeczy jeżeli nie wszystko!"

„Oświadczył on to w apartamencie Haralda Feina — samemu Feinowi, jego synowi Heinzowi, urlopowanemu funkcjonariuszowi policji kryminalnej Kellerowi i psu Antonowi. Wszyscy patrzyli na niego z największym sceptycyzmem — zwłaszcza pies Anton.

398

„I czegóż jeszcze chcecie?" zawołał sugestywnie, gdy spostrzegł, że nie udało mu się wywołać płomiennego entuzjazmu. „Czyż nie osiągnęliśmy wszystkiego, co możliwe? Pan Fein jest poza podejrzeniem. Udało mi się wywikłać go ze sprawy o morderstwo przy ulicy V 33! Dowiodłem, że wniesiona przeciwko niemu skarga o cudzołóstwo jest bezpodstawna. Unieszkodliwiony został także Jonass — a tym samym jest świadkiem na okoliczność rzekomego sprzeniewierzania pieniędzy i uchylania się od płacenia podatków. Brygadzista i portier powiedzieli wreszcie co było im wiadome — a tym samym można spokojnie wnieść skargę o podżeganie do włamania i napadu rabunkowego. Wydaje się też, że Plattner i jego córka Hilda zrezygnowali z Jonassa jeśli chodzi o sprawy prywatne i wypuścili go z rąk, jak gorący kartofel. Czy to nie ma żadnego znaczenia?"

„A co to znaczy, panie mecenasie?" zawołał Heinz Fein, którego z uśmiechem obserwował Keller. „To oznacza: rozbicie rodziny, firmę na skraju ruiny, spowodowanie śmierci mojej siostry, nadużycie jednej z niewielu prawdziwych przyjaźni. Piękny bilans. I nawet pies nie wie, kto jest jego panem!"

„Wszystko to", oświadczył niewzruszenie Messer „może być godne ubolewania z ludzkiego punktu widzenia — ale z punktu widzenia prawa wygląda zupełnie inaczej. Wiem, wiem, że rany zadane ciału bywają często mniej groźne niż urazy duchowe. Muszę się jednak trzymać faktów z punktu widzenia prawa. A pod tym względem odnieśliśmy zwycięstwo.

(c. d. n.)

Jest sala — nie ma gimnastyków

STARUSZKA - HALA ciągle ma powodzenie

NAJSTARSZY OBIEKT SPORTOWY grodu Gryfa — hala przy ul. Narutowicza ciągle cieszy się ogromnym powodzeniem. Ma ona zresztą swoją kartę w historii sportu szczecińskiego. Tu przecież trenowały nasze najlepsze zespoły, tu ćwiczyli wszyscy czołowi zawodnicy. W obiekcie przy ul. Narutowicza odbywały się najpoważniejsze imprezy sportowe z międzynarodowymi i międzypaństwowymi włącznie.

DZIŚ jeszcze działacze żałują, że w sali tej nie można organizować imprez. Co prawda w międzyczasie wybudowano WDS, tamta sala mieści jednak o połowę widzów mniej niż niegdyś przy ul. Narutowicza. Zresztą hala Wojewódzkiego Domu Sportu nie jest tak uniwersalna jak „staruszka".

Obiekt przy ul. Narutowicza był wielokrotnie remontowany i przebudowywany. Po ostatniej „adaptacji" stał się, jak to określono, warsztatem pracy. Imprezy odbywają się tylko z konieczności, wobec braku innych sal dostosowanych do rozgrywek piłki ręcznej, gimnastyki, lekkoatletyki. Trzeba przyznać, że ten „warsztat pracy" zdaje egzamin. Służy nie tylko wyczynowcom. Tu odbywają się zajęcia studiów wf wszystkich wyższych uczelni naszego miasta, tu prowadzone są lekcje wychowania fizycznego dla uczniów Technikum Mechanicznego, Technikum Kolejowego, szkoły MO. Po południu natomiast ćwiczą zespoły piłki ręcznej, lekkoatletyki, judocy, gimnastycy i inni. Hala otwiera swe podwoje o godz. 7.15 a zamyka o godz. 22. Jak wylicza kierownik obiektu, Zygmunt Kuś, dziennie z podzielonej na trzy sektory hali przy ul. Narutowicza korzysta ponad 1200 studentów, uczniów i sportowców.

DUŻA SALA jest w pełni wykorzystana. Bywa i tak, że ćwiczące w poszczególnych sektorach zespoły wzajemnie sobie przeszkadzają — sektor od sektora dzieli tylko kotara. Nikt jednak nie narzeka, obiektów sportowych w Szczecinie jest mało, należy więc wykorzystać każde miejsce, każdą godzinę.

TAKIE zasady panują jednak tylko na dużej sali. Inaczej dzieje się na tzw. małej sali. Jest to bardzo przyjemnie urządzona specjalistyczna sala gimnastyczna, wyposażona w cenny, wysokiej klasy sprzęt. Wydaje się jednak, że WZMS (którego agendy przejęła Wojewódzka Federacja Sportu) wybudował obiekt na wyrost. Sala ta nigdy nie była w pełni wykorzystana, a dzisiaj wydzierżawiana jest tylko w godzinach popołudniowych. Natomiast od 7.15 do 15 zamknięta jest na dziesięć spustów. Pytałem prezesa WFS, H. Truszczyńskiego, czy w najbliższym czasie będzie udostępniona sportowcom również przed południem.

— NIESTETY, NIE. Nie ma bowiem w Szczecinie zespołów gimnastycznych, które mogłyby ćwiczyć rano. Sala ta nie nadaje się natomiast dla szkół, na zajęcia wf — brzmiała odpowiedź.

I tak to w Szczecinie, mieście które cierpi na brak sal gimnastycznych, świetnie wyposażony obiekt wykorzystywany jest tylko w nikłym procencie.

Na Narutowicza znalazłem także inne, zamknięte na klucz pomieszczenie. Otóż na zapleczu hali jest budynek, w którym niegdyś mieścił się SOSTiW. Instytucję tę dwa lata temu wchłonął WOSTiW. Dyrektor przedsiębiorstwa nie potrzebował dwóch gabinetów, sekretarjatów itp. Zaplombowano więc lokale dawnego SOSTiW. Ostatnio jednak przypomniano sobie o nich i postanowiono przydzielić je PZM-otowi, który musi zwolnić pokoje przy ul. Tkackiej dla Wojewódzkiej Federacji Sportu. Okazało się jednak, że w międzyczasie do „bezpańskich" pomieszczeń wprowadził się WOPR i TKKF. ZM WOPR nie chce jednak opuścić lokalu. Toczy się więc wielki bój o pomieszczenia, w który zaangażowano wszystkie sportowe instancje naszego województwa. Natomiast nikt nie walczy o pełne wykorzystanie sali gimnastycznej przy ul. Narutowicza. **(Tar)**

Europejska liga zawodowych drużyn koszykówki

ZANOSI SIĘ na to, że wkrótce utworzona zostanie w Europie liga zawodowych drużyn koszykówki. Początek rozgrywek zaplanowano na październik br. Autorzy pomysłu spotkali się z poparciem we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i NRF. Istnieje propozycja, aby w lidze grało 10 zespołów. Przewiduje się występy zawodowych koszykarzy zza oceanu. Wstępny projekt zawiera zgłoszenia koszykarzy 4 zespołów francuskich, 3 — włoskich i po jednym z Belgii, Holandii oraz NRF.

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Tak jeżdżą mistrzowie ◆ Saneczkarze pojechali na medal ◆ Rekord pod koszem ◆ Czekamy na wieść zza oceanu ◆ Piłka w grze ◆ Sezon halowy w pełni.

PRZEZ kilka wieczorów polscy telewidzowie mieli okazję podziwiania najlepszych łyżwiarzy Europy. Od pewnego czasu TV dość często przeprowadza transmisje z mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej na lodzie. Dzięki temu znamy świetnie wszystkich czołowych zawodników. A przecież za każdym razem wydaje się, że występują inni, że coraz doskonalej wykonują niezwykle trudny program. Na następnych zawodach podziwiamy nowe, jeszcze trudniejsze ewolucje. Tegoroczne mistrzostwa upłynęły pod znakiem zwycięstw łyżwiarzy ZSRR i NRD. Kiedy będą tak Polacy jeździć?

* * *

W STYCZNIU młodzi polscy łyżwiarze sprawili niespodziankę zdobywając na mistrzostwach Europy juniorów aż 8 medali. Panczeny Rysówny i innych zawodników nie były już tak szybkie na mistrzostwach seniorów. W Medeo biało-czerwoni nie zdobyli medali, na które po cichu liczano. Wywalczono je natomiast gdzie indziej. W Imst polscy saneczkarze: Halina Kanasz, srebrny oraz Józef Pietrończyk i Roman Hurej — brązowy, stawali na podium mistrzostw Europy. Sukces tym przyjemniejszy, że niespodziewany.

* * *

KOSZYKARZE rozpoczęli II rundę mistrzostw. W inauguracyjnych pojedynkach najlepiej wypadli „Gdańscy Korsarze", którzy zademonstrowali wysoką formę. As atutowy zespołu, Edward Jurkiewicz, ustanowił rekord obecnych mistrzostw zdobywając w jednym meczu 51 pkt. Słabiej niż się spodziewano wystartowała Pogoń, która miała szanse poprawienia lokaty. Sądzimy, że w następnych meczach szczecinianie będą grali lepiej.

* * *

W RAMACH regat odbywających się dookoła globu dwa polskie jachty „Copernicus" i „Otago" opłynęły Przylądek Horn. Na drugiej półkuli znajduje się także szczecinski jacht „Maria" z załogą JK AZS. Do wybrzeży Ameryki natomiast podąża „Zew Morza" ze siocznowcami od Warskiego. W tych dniach jacht ten powinien dobić do mety II etapu swej podróży dookoła globu. Czekamy na wieści zza oceanu.

* * *

PIŁKARZE porzucili już hale i sale sportowe i wyszli na boiska. Okazją ku temu był także turniej zimowy o puchar „Kuriera". Po pierwszej eliminacji na placu boju pozostały 33 drużyny, które w najbliższą niedzielę rozegrają kolejne mecze. Rozgrywki piłkarskie odbywają się zresztą prawie w całej Polsce. W towarzyskich czy sparringowych spotkaniach uczestniczyły już prawie wszystkie ligowe drużyny. Pogoń w pojedynkach z zespołami NRD wykazuje korzystny bilans. Martwi jednak spora ilość kontuzji. Do sezonu jednak sporo czasu.

* * *

WYSTARTOWAŁY koszykarki, wznowili mistrzostwa koszykarze, w sobotę wystartują piłkarki a w niedzielę bokserzy. Także na pływalniach rozpoczął się już zimowy sezon startowy. Jednym słowem sezon halowy w pełni. Nasze drużyny, po rundzie jesiennej, zajmują końcowe pozycje. Wiosna ubłynie więc pod znakiem walki o... I ligę. Bowiem piłkarze ręczni Pogoni są na czele tabeli II ligi i mają szanse powrotu do ekstraklasy.

Tar

JAK BĘDZIE W TYM ROKU?

TURNIEJ „KURIERA" – imprezą niespodzianek

TURNIEJ OTWARCIA SEZONU, toczący się o trofeum „Kuriera", wkroczył w decydującą fazę. Po pierwszej odsłonie z 66 zgłoszonych do zawodów drużyn na placu boju pozostały już tylko 33 zespoły piłkarskie, a więc połowa uczestników.

PO zakończeniu tego etapu rozgrywek czas na pierwsze refleksje. W swej sześcioletniej karierze turniej naszej redakcji stał się generalną próbą sił zespołów piłkarskich naszego województwa przed zbliżającą się mistrzowską batalią. Z roku na rok wzrastająca liczba zgłoszeń najlepiej świadczy o popularności tej imprezy. Ponieważ nie zawsze jednak ilość świadczy o jakości, działacze sekcji Piłki Nożnej WFS postanowili dopuszczać do rozgrywek zespoły reprezentujące co najmniej poziom klasy „B". Zgłoszona liczba aż 66 zespołów odpowiadających warunkom, nie wymaga komentarza.

Na starcie VII edycji turnieju stanęli także jego dotychczasowi triumfatorzy: Pogoń II, Światowid Łobez, Czarni, Sokół Pyrzyce, Orzeł Trzcińsko Zdrój, Grunwald Choszczno, Światowid wyeliminowany został przez Mewę Resko, a Orzeł Trzcińsko Zdrój musiał uznać wyższość piłkarzy z Debna.

Wśród 33 zespołów, które wywalczyły awans do dalszych gier jest 14 drużyn klasy okręgowej, 8 — klasy A i 11 z klasy „B".

W DOTYCHCZASOWYCH rozgrywkach „zmorą" turnieju były pojedynki oddawane walkowerem. Tracili na tym przede wszystkim piłkarze. Impreza ta zorganizowana jest z myślą o stworzeniu warunków do gry. Punkty oddawane bez walki pozbawiły ich możliwości występów na boisku. W tegorocznej edycji zanotowaliśmy tylko trzy walkowery, i co jest godne podkreślenia, we wszystkich przypadkach były one obiektywnie uzasadnione.

Z roku na rok wzrasta też popularność imprezy u sympatyków piłki nożnej. Kibice śledzą losy swych drużyn, a wszystkie pojedynki toczą się przy dużej ilości widzów.

Na pucharze „Kuriera" wygrawerowanych jest sześć nazw klubów, które wyszły zwycięsko z walki w tej imprezie. Żadnej z drużyn nie udało się dotychczas po raz drugi zdobyć naszego trofeum. A jak będzie w tym roku? **(d)**

P.S.

Niedzielne mecze rozgrywane będą o godz. 13, a nie jak dotychczas o godz. 12.

W niedzielę w hali WDS

Bokserzy Stali Stocznia rozpoczynają boje o II ligę

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę rozpoczną się rozgrywki o wejście do II ligi bokserskiej. Nasz okręg reprezentować będą pięściarze Stali Stocznia, którzy do pojedynków przygotowywali się na zgrupowaniu w Chorzowie. Stoczniowcy pierwszy mecz rozegrają w najbliższą niedzielę na ringu hali WDS. Początek o godz. 11. Przeciwko Ostrovii wystąpią w najsilniejszym składzie, z Czerwińskim, Pierwienieckim, Poznalskim, Jaworskim, Kachnowiczem. Zainteresowanie spotkaniem jest duże. Toteż Stal rozpoczęła już przedsprzedaż biletów, które można nabywać w sekretariacie klubu przy ul. Hutniczej 1 w godz. od 14 do 16.

Prezent dla kibiców

Transmisja TV z meczu Jugosławia — Hiszpania

JESZCZE tylko jedno miejsce zostało do obsadzenia w finałowej „16" mistrzostw świata w piłce nożnej. W najbliższą środę (12 bm.) na stadionie we Frankfurcie spotkają się w dodatkowym meczu jedenastki Jugosławii i Hiszpanii.

Pojedynek ten wywołał duże zainteresowanie wśród naszych kibiców. Pragniemy więc poinformować, że mecz ten będzie transmitowany przez Polską Telewizję. Początek transmisji **(nie bezpośredniej)** 14 bm. o godz. 21.45 w programie I.

Zdobywamy karty pływackie

ZARZĄD Szczecińskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zachęca szczecinian do zdobywania kart pływackich, powszechnych i specjalnych. Wszyscy, którzy chcieliby to uczynić mogą się zgłaszać w soboty od godz. 13.15 do 14 na basenie przy pl. Orła Białego.

IMPREZY SPORTOWE

PIĄTEK

Godz. 15 — **basen WDS** — pływackie mistrzostwa okręgu młodzików.

Godz. 16.30 — **Lodogryf** — karnawał na lodzie dla dzieci; o godz. 18 — dla młodzieży i o godz. 20 — dla dorosłych.

Godz. 18 — **pływalnia POSTiW w Stargardzie** — pływackie mistrzostwa okręgu seniorów i juniorów.

SOBOTA

Godz. 16 — **basen WDS** — mistrzostwa okręgu młodzików w pływaniu.

Godz. 17 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwa II ligi Czarni Szczecin — AZS Toruń.

Godz. 17 — **hala przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — AZS Wrocław.

Godz. 18 — **pływalnia POSTiW w Stargardzie** — c. d. pływackich mistrzostw okręgu.

UWAGĘ sympatyków kolarstwa przykuwają obecnie przygotowania kadry przełajowców do mistrzostw świata, które odbędą się w tak szczęśliwej dla polskich kolarzy Hiszpanii.

Wśród wybrańców trenera M. Olejniczaka znajdują się także kolarze szczecińscy: Polewiak, Jarema, Kula i Sekściński. Prym wśród kadrowiczów wiedzie „weteran" szos, Czesław Polewiak, który w tym roku zanotował na swym koncie szereg wartościowych sukcesów międzynarodowych i jest pewnym kandydatem do reprezentacji na MŚ.

Na zdjęciu: Czesław Polewiak na trasie wyścigu przełajowego na torze motocrossowym we Wrocławiu. Także w tej imprezie szczecinianin okazał się najlepszym. **(d)**

Na ligowych parkietach

Kolejne mecze pod koszem

Inauguracja w piłce ręcznej

W SOBOTĘ i niedzielę rozegrana zostanie kolejna seria spotkań o mistrzostwo I i II ligi koszykówki. Nastąpi też inauguracja rozgrywek w ekstraklasie piłki ręcznej pań.

Koszykarze Pogoni zmierzą się w stolicy z drużyną Legii. Zespół Dolczewskiego, Korcza i Kozaka grał ostatnio ze zmiennym szczęściem. Na własnym boisku jest jednak przeciwnikiem bardzo trudnym.

Zespół Czarnych podejmować będzie w Szczecinie koszykarki toruńskiego AZS W spotkaniach tych faworytkami są zawodniczki gospodarzy.

Trudne zadanie czeka piłkarki ręczne Pogoni, które w inauguracyjnych pojedynkach podejmować będą rutynowany zespół wrocławskiego AZS. Akademiczki zajmują po I rundzie drugie miejsce. Pogoń natomiast wywalczyła w jesieni 7 lokatę. (jg)

Niezdyscyplinowani pięściarze

24 LUTEGO atrakcyjny międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Jugosławia w Łodzi. Dla polskich szkoleniowców ma on niemal prestiżowe znaczenie po porażce naszych pięściarzy w ostatnim meczu z Jugosłowianami. Wydawałoby się, że podobnie dużą wagę powinni przykładać do rewanżu nasi pięściarze. Tymczasem na wyznaczony od poniedziałku na Bielanach wspólny trening z powołanych 30 zawodników we wtorek na miejscu było zaledwie 14.

Niektórzy kadrowicze jak np. Gotfryd, Trela i Kowalczyk usprawiedliwili swoje spóźnienie i uzyskali zgodę na rozpoczęcie treningu dopiero 7 bm. O pozostałych natomiast nic nie wiadomo. Wśród nieobecnych są również pięściarze warszawscy jak np. Rybicki, Zawadzki i Kucharczyk, Cichowlas i Bartniczuk. Do stolicy nie dojechali jeszcze m.in. Tomczyk, Bobrowski, Waltyra, Nieścieruk. Zawiedli tu również działacze i trenerzy klubowi niezdyscyplinowanych zawodników. Trener Kik jest rozgoryczony. W najbliższą niedzielę ma odbyć się kontrolny turniej kandydatów do meczu z Jugosławią.

To była Hansa

PRZECIWNIKIEM Pogoni w rozegranym w dniu 6 bm meczu w Świnoujściu była Hansa Rostock, a nie jak podaliśmy Empor Rostock. Za pomyłkę przepraszamy.

PIĄTEK, 8 LUTEGO

DZIŚ: Jana, Piotra
JUTRO: Cyryla, Apolonii

POGODA

PRZELOTNE opady śniegu, temp. do 3 st. C. Wiatry północno-zachodnie, silne.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 995,7 milibara (746,8 mm, Hg) W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Niebiańskie bliźnięta" g. 18 (piątek i sobota); WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" g. 19 (sobota); MUZYCZNY — „Kraina uśmiechu" g. 19.30 (sobota).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „2001 — Odyseja kosmiczna" g. 10, 13, 16, 19 — USA — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota) w sobotę o g. 22 „Poskromienie złośnicy" — panoram. — USA — od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 14 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 438-18) „Prawo gwałtu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) „Znakomity piątek" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. od lat 16; sobota: „Albatros" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 16; PIONIER (tel. 475-62) „Ballada o burmistrzance" g. 10, 17; „Złotorogi jeleń" g. 11, 13, 15; „Helga" g. 18, 20; „Droga do Salihy" g. 22 — fr. od lat 18 — panoram. (piątek i sobota), w sobotę o g. 11, 13, 15 „Przygoda na wagarach"; ZAMEK — „Jesteś już mężczyzną" g. 18 — USA — od lat 18; sobota: „Układ" g. 18 — USA — od lat 18; TPPR — „Opętanie" g. 18, 20 (piątek), sobota: „Słoń maruda" g. 16; PROMIEŃ — „Francuski łącznik" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; sobota: „Poczekam aż zabijesz" g. 16, 18, 20 — czeski — od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Różowa pantera" g. 18 — ang. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); MARS — „Gwiazdy są oczami wojownika" g. 18, 20 — jug. od lat 16; „Przygody Tomka Sawyera" g. 16 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Francuski łącznik" g. 16, 18 — USA — od lat 16; „Śladem czarnowłosej dziewczyny" g. 20 jug. od lat 18; sobota: „Śladem czarnowłosej dziewczyny" g. 17, 19; „Dziewczyna na jeden sezon" g. 21 — rum. od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Godzilla contra Hedora" g. 18 — jap. od lat 14 — panoram.; sobota: „Jezioro osobliwości" g. 18 — pol. od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) „Kwiaciarka" g. 17, 19.15 — Korczański — od lat 14 — panoram.; (piątek i sobota); 1 MAJ (Żydowce) „W pustyni i w puszczy" g. 17.30 — pol. od lat 7 — cz. I i II (piątek); BAJKA (Police) „Walter broni Sarajewa" g. 17, 19.20 — jug. od lat 14 (piątek i sobota); SYRENKA (Jasienica) „Dziewczyna na miotle" g. 18 — czeski od lat 11, (piątek); ZATOKA (Nowe Warpno) „Na rabunek" g. 18 — radz. od lat 14 (piątek); STOKROTKA (Śmierdnica) „I znów skaczę przez kałuże" g. 19 — czeski od lat 11 (piątek); DAR (Stargard) „Kowsdło czy miłość" g. 16, 18, 20 — bułg.-NRF — od lat 14 (piątek i sobota); INA (Stargard) „Pociąg do stacji niebo" g. 16.30, 18.30, 20.30 — czeski od lat 14 (piątek i sobota); WISŁA (Goleniów) „Rogopag" — fr.-wł. od lat 16; sobota: „Godzina szczytu" pol. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Okna czasu" węg. od lat 14; (piątek i sobota); MEGAWAT (Dolna Odra) „...i nadawałem łaskótki" g. 20.15 — czeski od lat 14 (piątek).

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie. Wladztwo Książąt Pomorskich g. 8—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Gwinejskie safari — Niani 1973; Życie codzienne Gwinei w rysunku Stefana Szmidta; „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15; BWA — ZAMEK — rzeźba Adama Myjaka i malarstwo Bronisława Kierzkowskiego; Linoryty Krystyny Filipowskiej g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Jerzego Zabłockiego; FILHARMONIA — pl. Dzierżyńskiego 1 — Malarstwo Rajmunda Ziemskiego; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — malarstwo Mariana Olejniczaka g. 16—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; PRZYCHODNIE — DZIECIĘCA — al. Wojska Pol. 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; (przychodnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 11 — Szczecin-Dąbie.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PZM — 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.15 Politechnika TV. 15.55 „NURT". 16.30 Dziennik TV (kol). 16.40 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.20 WF receptą na zdrowie. 17.45 Tygodnik informacyjny młodych. 18 Telekonkurs „Dwie szkoły". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Klub Sześciu Kontynentów — „W gościnie u królowej Hatszepsut". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Program rozrywkowy TV CSRS. 20.45 „Panorama". 21.30 Teatr TV na świecie: „Agamemnon" cz. I. 22.25 Informacje, towary, propozycje. 22.35 Dziennik TV (kol). 22.50 Kronika narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich (kol).

PROGRAM II

17.05 TV kurs informatyki. 17.40 Film radz. „Nie ma drogi powrotnej" cz. I. 18.50 Lekcja j. niemieckiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Kino miniatur. 20.45 Jazz Jamboree 73, cz. I. 21.15 „NURT". 21.45 „24 godziny" (kol). 21.55 Lekcja j. rosyjskiego.

SOBOTA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 8.05 Film TV ang. „Rodzina Straussów" cz. II — „Emilia" (kol). 9 Geografia dla klas V „Wulkany i trzęsienia ziemi". 9.30 Filmy z Marleną Dietrich „X-27", 11.05 Geografia dla klas VIII. 13 Narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich. 14 i 14.40 TV Technikum Rolnicze. 15.15 Film dokum. „Rybacy mówią". 15.30 Red. szkolna zapowiada. 15.40 TV informator wyzwiadowczy. 16 Dziennik TV (kol). 16.10 Dla dzieci „Bajka o diable w butelce" cz. I (kol). 16.30 Film dokum. „Kifaru — czarny nosorożec". 17.30 Nie tylko dla pań. 17.50 Przypominamy, radzimy. 17.55 Film z serii „Rodzina Straussów". 18.45 „Pegaz". 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Monitor (kol). 20.15 Filmy z Marleną Dietrich „X-27". 21.45 Dziennik TV (kol). 22.05 „Daniel" (kol). 23 Sport. 23.20 Włoski program rozrywkowy.

PROGRAM II

17.30 Ludzie nauki — prof. dr Igor Kisiel. 18.25 „Szukamy gwiazdy" — program TV CSRS. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Monitor (kol). 20.15 Rok pełen muzyki — prog. TV NRD. 21.15 Film pop.-naukowy „Planeta ocean". 22.15 „24 godziny" (kol). 22.25 Gra Carmencita Lozada.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.05 Polecamy. 15.10 „Impresja z Zach. Wirginii". 15.30 Dookoła. 17 Magazyn motoryzacyjny. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Magazyn filmów dziecięcych. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „W krainie zwierząt". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV z serii „Pies morski". 20.40 W obiektywie. 21.15 Radz. film krym. „Niespodzianka". 22.35 Kronika. 23.20 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Lekcja j. rosyjskiego. 8.30 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film z serii „Pies morski". 10.40 W obiektywie. 11.10 Radz. film krym. „Niespodzianka". 12.30 Wiadomości. 12.40 Film TV polskiej „Westerplatte". 13.10 Program muzyczny. 14.25 Program z Rostocku. 14.55 Sport. 15.25 Wiadomości. 15.30 Widowisko dla dzieci. 17 „Isabel Parra". 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia filmowa „Wesele pana Piotra Vok". 21.35 Kronika. 21.50 Program muzyczny. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67,52 MHz).

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Przeboje 3 pokoleń. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 17 Radio-kurier. 17.20 Beat u naszych przyjaciół. 17.40 Polskie festiwale piosenki. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Z księgarskiej lady. 20 Felieton literacki. 20.10 Muzyka rozrywkowa. 20.47 Kronika sportowa. 21 Fala 74. 21.10 Rewia karnawałowa. 21.35 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 22.15 Rewia karnawałowa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Rewia karnawałowa. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin-stereo. 16.35 Koncert solistów. 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Zmiana skali. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Koncert symfoniczny z Katowic. 20.03 Dyskusja filmowa. 20.23 D.c. koncertu. 22 Magazyn studencki. 23 „Po raz pierwszy na antenie". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42, 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz).

15.10 Wł. Nahorny przedstawia. 15.30 „Gdzie jest Bulbulina" — słuchowisko. 15.50 Muzyka z filmu „Na wylot". 16.05 Drugie narodziny miasta. 16.15 Standardy w stylu soul. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Koniec projektu Arka". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Muzykalny detektyw. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19.05 „Emancypantki". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Blues wczoraj i dziś. 20.35 Poezja śpiewana. 20.50 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 19, 22, 23.

7.40 Takty i minuty. 8.05 „U przyjaciół". 8.10 Melodie 7 stolic. 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej. 9.05 Wychowanie muzyczne dla klas III i IV. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Śpiewa Z. Sośnicka. 10.05 Przegląd instrumentalistów rozrywkowych. 10.30 Sława i chwała. 10.40 Mistrzowie bel canta. 11 Z lubelskiej fonoteki marzeń. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.25 Dyskoteka — sweet. 12.40 Koncert życzeń. 13 Melodie ludowe naszych przyjaciół. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Dyskoteka — flok. 14 Ze świata nauki i techniki. 14.35 Spotkanie z piosenką radziecką. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.10 Dyskoteka — beat. 16.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 17 Radio-kurier. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Kupić nie kupić. 20 Program z dywanikiem. 21.05 Gwiazdy światowych estrad. 21.43 Recital wieczoru — „Anawa". 22.15 Sobotnia rewia taneczna. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 21.50, 23.30; SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25, 0.01.
6.40 Studio Bałtyk. 8.35 Sprawy codzienne. 8.45 Muzyka spod strzechy. 9 W kręgu hiszpańskiej piosenki. 10 „Ballada o królu Olbrzymie". 11 Wychowanie obywatelskie dla szkół średnich. 11.20 Wanda Warska i jej piosenki. 11.35 „Rodzice a dziecko". 11.40 Melodie kaszubskie i kujawskie. 12.05 Koncert życzeń. 13 J. polski dla klas III i IV. 13.35 „Anegdoty teatralne". 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż literacki. 14.35 Muzyka operowa. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Ballady amerykańskie. 15.50 Przegląd czasopism regionalnych. 16 Magazyn wojskowy. 16.15 Reportaż „W sercu ciągle maj". 16.35 Karuzela przebojów. 17 PAW. 17.25 Dźwiękowy magazyn ekonomiczno-społeczny. 18.40 Radio-latarnia. 19—21.30 Szczecin-stereo. 19 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.30 „Matysiakowie". 20 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21 Wesoły kramik. 21.15 Poemat symfoniczny — Fr. Liszta. 21.55 Radiowy przewodnik operowy. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23 Kartki z muzycznego albumu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

PROGRAM III

7.05 Muzyczna zegarynka. 7.30 Drugie narodziny miasta. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.05 Mój magnetofon. 8.35 W magazynie płyt „Lido". 9 „Koniec projektu Arka". 9.10 Vademecum melomana. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 Magazyn muzyczny. 10.15 Jazz na fortepianie. 11.45 „Zamordowana królowa". 12.25 Za kierownicą. 13 Na szczecińskiej antenie. 15.10 Roczniki polskiej piosenki. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Muzyka hinduska. 16 Gitarowe impresje Carlosa Santany. 16.30 Przypominamy Roy Robinson. 16.45 Nasz rok 74. 17.35 „Koniec projektu Arka". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pół żartem, pół serio. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 J. H. Bach — koncert D-dur. 19.05 Bossa nova na instrumenty. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastykon. 21.30 Kabaret piosenki. 21.40 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Emancypantki". 22.45 Kwadrans dla „strasznych dzieci". 23 Chwila poezji. 23.05 Nocna dyskoteka.

„ARGED"
poleca domowe wagi wiszące 3 kg

Do nabycia w sklepach „ARGED" w Szczecinie

699-K

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 536-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci (półtora i trzy lata) ul. Lutniana 23, tel. 254-74. 1566-G

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ, pół willi lub mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 1493.

MIESZKANIE własnościowe lub domek jednorodzinny kupię, telefon 447-64 po godz. 15. 1429-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu na motorówkę, dzielnica obojętna. Telefon 757-09.

POSZUKUJĘ garażu w okolicy Niebuszewa. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 1448.

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 25-814, Stawiński. 782-G

TELEWIZYJNE Pogotowie — Edward Dydo, tel. 367-18. 400-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Targowski, telefon 740-50. 476-G

POGOTOWIE Telewizyjne Śmiechowski, telefon 272-60. 1181-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 43-826, Mochol. 1319-G

POGOTOWIE Telewizyjne J. Paryski, tel. 34-332. 959-G

POGOTOWIE Telewizyjne. Uznański, tel. 759-59.

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 459-59, Łazaronek. 1209-G

SPRZEDAŻ

KOŚCIARKĘ oraz klatki dla norek sprzedam. Wiadomość: Dąbie ul. Zamiejska 4/1. 1532-G

KINESKOPY dla wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja. 700—1000 zł sprzedam. Krzywoustego 74/12 (oficyna) tel. 364-11. 1155-G

RADIO Stradivari VEF 202, skórzana marynarkę, starą pozytywkę, gramofon z tubą, unikalne egzemplarze patefonów, stary zegar wiszący, stare płyty gramofonowe sprzedam. Dunikowskiego 42/51, godzina 17—19. 1784-G

UWAGA ODBIORCY!
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
UL. WIESZESŁAWA 18—22.

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH Nr 3 w Szczecinie
zawiadamia,
że w dniach 12, 13 lutego 1974 r. w godz. 8—16

WYŁĄCZONY BĘDZIE
dopływ energii elektrycznej
ze względu na wymianę rur spustowych.

686-K

1 lutego 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 22 lat w Lublinie

Anna Izabella Kozak

absolwentka Technikum Farmacji w Szczecinie
o czym powiadamia w głębokim smutku

SIOSTRA Z RODZINĄ

Dnia 6 lutego 1974 r. zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Syn i Zięć

JAN BIELEWICZ

Wyprowadzenie zwłok 9 lutego 74 o godz. 12 z kaplicy na Cmentarzu Centralnym.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

LOKALE

RACIBÓRZ — mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, umeblowane zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub okolicy. Wiadomość: tel. 467-81 Szczecin. 1479-G

ZGUBY

3, II. 74 zgubiono na ul. Chorzowskiej portfel z pieniędzmi i dokumentami. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 67/13. 1840-G

ZAGINĄŁ wilczur ciemnoszary, ostrzega się przed kupnem — względnie przywłaszczeniem. Szczecin, Księcia Borysa 6. 1778-G

ZGINĄŁ pekińczyk (młoda suczka) biała w duże brązowe plamy, lebek brązowy, podbródek biały, podbrzusze białe. Za przyprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu nagroda w wysokości 1 000 zł. Wiadomość: ul. Felczaka 5/4. 1767-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 456-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-5

Handlowy ZNAK JAKOŚCI

Doświadczenia roku

PO RAZ PIERWSZY ogłoszono ten konkurs w naszym mieście w styczniu 1973 roku, po raz drugi — we wrześniu. Głównym celem współzawodnictwa było podniesienie poziomu usług handlowych w Szczecinie. Mamy już za sobą roczne doświadczenia, warto się więc pokusić o omówienie pozytywów i negatywów związanych z tym przedsięwzięciem.

ZACZNIJMY od rzeczy miłych. Przede wszystkim konkurs o **„Handlowy Znak Jakości"** zainspirował sprzedawców i kierowników sklepów do wprowadzenia usprawnień zmierzających do ułatwienia klientom zakupów. Zatroszczono się o właściwą ekspozycję towarów. Szkolono ekspedientów, by o sprzedawanym wyrobie mogli przekazać klientowi jak najwięcej rzetelnych informacji. Jeden ze sklepów założył nawet **„książkę towarów poszukiwanych"**. Znacznie poprawiła się estetyka dziesiątków szczecińskich placówek handlowych. I to nie tylko tych przystępujących do konkursu. O wygląd wnętrz i wystaw zadbały także inne placówki. Chodzi tu m. in. o Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, której placówki w ostatnich miesiącach, diametralnie zmieniły się na korzyść.

OSIĄGNIĘCIA te są zasługą przede wszystkim ekspedientów i kierowników sklepów. To prawda. Jednakże i pracownicy dyrekcji przedsiębiorstw handlowych mają w owych przeobrażeniach swój udział. Pomagali tym placówkom, zwłaszcza przy poczynaniach zmierzających do podniesienia estetyki wnętrz, urządzeniu efektownych wystaw; troszczyli się o to, by znaleźć fachowca, który jak najszybciej zreperuje zniszczony regał, odmaluje ściany, itp. Członkowie zakładowych komisji współzawodnictwa doradzali sprzedawcom, co w sklepie można by zmienić na lepsze, jak funkcjonalnie i ładnie go urządzić.

Roczne doświadczenia ujawniły też zjawiska negatywne. Ot, choćby fakt, że niektóre komisje zakładowe zakwalifikowały do udziału we współzawodnictwie sklepy brudne, zaniedbane, źle zaopatrzone. Można by to wybaczyć, gdyby placówki te starały się w ramach współzawodnictwa podciągnąć się choćby do średniego standardu szczecińskiego handlu. Ale z reguły — nic w tym kierunku nie robiły. Komisje zakładowe zaś nie czuły się zobowiązane do tego zachęcać. Przy okazji — nasuwa się problem. Jaką powinny spełniać one rolę? Czy tylko kontrolną? Zapewne nie. Powinny być także doradcami personelu sklepów uczestniczących w konkursie.

NIECO krytycznie należy również ocenić opiekę niektórych dyrekcji handlowych. Naszym zdaniem, zabrały się do sprawy nieumiejętnie. Podczas posiedzenia Miejskiej Komisji Współzawodnictwa, np. przedstawiciel ZURiT-u nie mógł zrozumieć dlaczego „Handlowy Znak Jakości" nie przyznano żadnemu ze sklepów podległych temu przedsiębiorstwu. Dyrekcja wytypowała trzy placówki, w których jest całkiem dobre zaopatrzenie, fachowa obsługa. A więc: dlaczego? Dlatego, że to zaledwie dwa spełnione kryteria oceny spośród kilku. Sklepy ZURiT-owskie wyglądają mało efektownie. **„To się da zmienić"** — upierał się nadal przedstawiciel ZURiT-u. Ale — dlaczego dopiero teraz? Czy wcześniej dyrekcja nie widziała, że wygląd jej placówek odbiega na niekorzyść od wielu innych? Gdyby spostrzegła wcześniej, gdyby pomogła sklepom poprawić estetykę sal, być może znalazłyby się one wśród laureatów.

O NEGATYWACH TYCH piszemy celowo. Wkrótce bowiem konkurs o „Handlowy Znak Jakości" znów się rozpocznie. Warto zadbać o to, by ponownie nie powtórzyć starych błędów.

(zdan)

TEMPO budowy pawilonu handlowego na pl. Lotników, przeznaczonego na Dom Dziecka, niejednokrotnie było przedmiotem krytyki prasowej. Ostatnio jednak na budowie „coś się ruszyło". Wprawdzie postęp robót można obejrzeć jedynie przez szparę w bardzo zaniedbanym i niechlujnym płocie, ale najważniejsze jest to, że nareszcie coś się tu dzieje.

Fot.: Tadeusz Wit

Koniec kłopotów z niesmaczną wodą?

Filtry do kranów już w sklepach

W PONIEDZIAŁKOWYM numerze „Kuriera" podaliśmy za „Życiem Warszawy" sensacyjną zgoła informację o uruchomieniu przez Krakowskie Zakłady Armatur masowej produkcji domowych mini-filtrów wody pitnej, zakładanych bezpośrednio na kran. Informacja głosiła, że w br. krakowskie zakłady mogą wyprodukować 200 tys. sztuk domowych filtrów, zaś handlowcy zamówili tylko... 60 tys. sztuk.

WPRAWDZIE doczekamy się chyba w przyszłości sytuacji, kiedy to urządzenia na stacjach wodociągowych doprowadzać będą wodę pitną do idealnego smaku, zapachu tudzież usuwać z niej wszelkie szkodliwe substancje chemiczne, jednak póki co — takie domowe mini-filtry mogą okazać się bardzo przydatne.

W PONIEDZIAŁEK odwiedziliśmy szczecińskie sklepy ze sprzętem sanitarnym i hydraulicznym. Filtrów do kranów nigdzie nie było, nikt z personelu o takim czymś nie słyszał. Zatelefonowaliśmy więc do hurtowni „Elmet" przy ul. Gdańskiej. Oto wyjaśnienie kierownika Działu Sprzedaży Artykułów Metalowych — Z. Romaniuka:

— Na I kwartał br. dystrybutor — Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych w Radomiu przydzielił nam 1400 sztuk filtrów domowych. Pod koniec stycznia nadszedł do Szczecina transport 800 sztuk tych urządzeń. Są to na razie najtańsze z produkowanych: filtry wolno stojące typu M 480 (w cenie 230 zł sztuka). Jak wiadomo, produkuje się jeszcze cały zestaw zaworów zlewozmywakowych z filtrem, typu M 1011-1/2 oraz baterie zlewozmywakowe z filtrem, typu M 1308 F-1/2.

Pragnąc, aby ta nowość na naszym rynku szybko dotarła do klientów, nie czekając na transport PTHW, przed dwoma dniami własnym samochodem rozwieźliśmy filtry do sklepów.

A oto sklepy, które prowadzić będą sprzedaż filtrów domowych: sklepy „Argedu" przy al. Wojska Polskiego 4 i ul. Śląskiej 7, sklepy WSS z gospodarstwem domowym przy pl. Lotników i przy al. Niepodległości (obok baru „Extra"), sklepy i składy WPHOiMB przy ul. Reymonta, ul. Kossaka, ul. Studziennej, al. Boh. Warszawy.

(tawo)

KOMITET OSIEDLOWY DZIĘKUJE

Zakłady pracy – swemu miastu

KOMITET OSIEDLOWY nr 28 i ADM-28 z dzielnicy Pogodno pragną za naszym pośrednictwem podziękować załodze Szczecińskiej Fabryki Wyrobów Metalowych „Entra" przy ul. Mieszka I, za wykonanie, w ramach czynu społecznego, nowej wiaty tramwajowej przy zbiegu ulic Rosenbergów i Kwiatowej oraz pracownikom SOWI Zakładu Energetycznego za oświetlenie ul. Brodnickiej i ul. Kruszwickiej. Komitet Osiedlowy nr 28 dziękuje również za owocną współpracę przedsiębiorstwom: „Hydroma", „Selfa" i Liceum Ogólnokształcącemu nr 4.

TELEFON w... pogotowiu!

WSZYSCY się chyba zgodzimy z tym, że gdzie jak gdzie, ale w siedzibie Pogotowia Ratunkowego powinien znajdować się automat telefoniczny. Konieczność szybkiego porozumienia się z rodziną, zawiadomienie o wypadku na prośbę chorego przez osobę postronną — to fakty nie podlegające dyskusji. I automat taki znajduje się w poczekalni Pogotowia. Tyle, że — drobiazg — **nieczynny.** Naprawa tego telefonu powinna być dokonana z szybkością równą działalności tej placówki lekarskiej.

(jf)

Notatnik szczeciński

▲ ODCZYT pt. **„Rola Hamburga w obsłudze międzynarodowego transportu morskiego"** wygłoszą dr Zdzisław Borzycki i mgr Jerzy Jasiński z Instytutu Morskiego w Szczecinie, dziś 8 bm. o godz. 18, w Klubie Pracowników PS przy ul. Wielkopolskiej 19.

* * *

▲ MAŁA SCENA ROZRYWKI zaprasza na kolejną premierę. Będzie to recital popularnej aktorki Hanny Skarżanki przy akompaniamencie J. Bogackiego. W programie: piosenki literackie, kabaretowe dawne i współczesne. Koncerty odbędą się dziś i w sobotę o godz. 17.30 i 20 w sali Małej Sceny Rozrywki przy al. Wojska Polskiego 64 (dawniej „Pleciuga"), a w niedzielę o godz. 18.45 w Sanatorium w Zdunowie i o godz. 20.30 w świetlicy w Wielgowie.

* * *

▲ AKTOR Kazimierz Borowiec z Łodzi wystąpi w Szczecinie z monodramem pt. **„A jak królem, a jak katem będziesz"**. Spektakle odbędą się 9 i 10 lutego o godz. 17.30 w Krypcie Zamku. Bilety do nabycia w kasie Zamku od dziś w godz. 12—17.

* * *

▲ UROCZYSTA akademia z okazji 55 rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w sali Państwowej Filharmonii Szczecińskiej przy pl. Dzierżyńskiego.

Bratki i tulipany „poczuły wiosnę"

ISTNYM ewenementem jak na tę porę roku jest fakt zakwitnięcia kolorowych bratków i to nie w szklarniach... lecz na grządkach. Różnobarwny ląn kilkudziesięciu tysięcy kwiatów tego gatunku zakwitł w ogrodnictwie Zarządu Zieleni Miejskiej w Kłęskowie. Fioletowe, bordowe i żółte płatki niezwykle oryginalnie prezentowały się zwłaszcza na białym tle śniegu, który spadł wczoraj rano.

Ale nie tylko bratki „poczuły wiosnę". Także na klombie przy Bramie Portowej zaczęły wschodzić cebulki tulipanów. (bos)

„Kurier" na al. Wojska Polskiego

Splot pełen trudności

KAŻDEGO RANKA inspektorzy nadzoru Dyrekcji Inwestycji Miejskich wyruszają z pl. Dzierżyńskiego na „swoje" budowy. Reporter „Kuriera" towarzyszył przedwczoraj Zygmuntowi Urbaniakowi i Henrykowi Adamskiemu, którzy czuwają nad modernizacją ciągu handlowego przy al. Wojska Polskiego.

W dawnym „Splocie" przez wybitą ścianę widać podwórko. Powstaje tutaj nowy magazyn sklepowy. Dzięki temu dotychczasowy będzie można przeznaczyć na stoiska. Powiększy się powierzchnia sklepu, poprawią warunki obsługi klientów. Spotykamy tu też monterów instalacji z „Budremu".

— O, dobrze, że pan jest, panie inspektorze — brygadzista Józef Trokowski zwraca się do H. Adamskiego. **— Może zaczniemy od tego pionu. Proszę spojrzeć...**

Obaj pochylają się nad dokumentacją.

— No więc jak będzie? Ruszycie dziś z robotą? — pyta Z. Urbaniak.

— Powinniśmy. Ale jeszcze nie przywieźli grzejników...

Teraz instalatorzy „Budremu" czekają na kaloryfery. **Przedtem przez 11 dni siedzieli bezczynnie, bowiem nie było butli z tlenem do spawania. A jeszcze wcześniej nie mogli wejść do pomieszczeń, ponieważ... nie dostali kluczy.**

— I TAKA TO ROBOTA. Czy ja muszę wszędzie sam wydzwaniać? Do inspektorów, do naszej dyrekcji? Przypominać, że nie możemy nic robić, bo nie ma materiałów i narzędzi? O, proszę. Ta gwintownica jest moja. Młotek i przecinak też są prywatną własnością. — mówi J. Trokowski. **— Przecież my jesteśmy od roboty, a nie od jej organizowania. Już dawno powinniśmy skończyć instalacje w tym sklepie.**

SĄ TEŻ i inne kłopoty. Oto bowiem można już zacząć zakładać na zewnątrz sklepów specjalne wsporniki, które mają być jednym z elementów wzmacniających witryny i zdobiących ścianę frontową. Ale nie obędzie się bez ustawiania rusztowań, a na zajęcie chodnika Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego... nie wydał jeszcze zezwolenia.

Inspektorzy nadzoru nazywają to kłopotami dnia codziennego. Generalnie bowiem nie ma w tej chwili większych zastrzeżeń do tempa robót. Oczywiście trudno mieć pretensje do „Budremu", skoro harmonogram przewiduje zakończenie prac instalacyjnych do końca marca. Terminowa jednak realizacja całego zamierzenia zależy właśnie od tego, czy na co dzień nie będą występowały takie problemy.

(jas)

PROSZĘ O GŁOS

Zamiast do skrzynki pocztowej — na wycieraczkę

MY lokatorzy budynku przy al. Buczka 26, zwracamy się do redakcji „Kuriera" z prośbą o pomoc. Od dłuższego już czasu nigdy nie wiemy, czy otrzymamy adresowaną do nas korespondencję. Nasza listonoszka bowiem nie doręcza nam listów, lecz kładzie je na wycieraczkę pod drzwiami. Znajdujemy też rzucone w ten sposób przesyłki kierowane do nieznanych nam osób. Już dwukrotnie odnosiliśmy takie listy na pocztę przy al. Wojska Polskiego. Składaliśmy też zażalenie na pracę listonoszki. Do dziś nic się w jej obyczajach nie zmieniło.

Lokatorzy budynku przy al. Buczka 26:
F. Gałka, Z. Dutkiewicz, A. Zawadzka, K. Roszyk.

Kronika wypadków

PRZEJEŻDŻAJĄCY ulicą Szosa Polska autobus MPK nr rej. MS 4112 wpadł w poślizg i „wylądował" na drzewie. W kraksie doznały obrażeń dwie pasażerki: Zofia D. i Stanisława P. Ofiarą wypadku drogowego padła także Irena N., którą na ul. Łukasińskiego potrącił przejeżdżający samochód. Lekarz pogotowia skierował ranną do szpitala. Kolejny wypadek drogowy wydarzył się też na Szosie Poznańskiej, gdzie wpadł pod koła „Nysy" MR 2154 przechodzień, Józef M. Stan rannego jest poważny.

WE WSI Barnówek, pow. Dębno, na nie strzeżonym przejeździe kolejowym pociąg towarowy relacji Stargard — Kostrzyń potrącił idącego wzdłuż torów i nie reagującego na sygnały dawane syreną przez maszynistę, 42-letniego Bogumiła L., mieszkańca pobliskiej wsi Więcław. Mężczyzna doznał bardzo groźnych obrażeń i odwieziony został do szpitala w Dębnie.

JAK NAS poinformował jeden z czytelników, dziś rano „utknął" na trasie pod Przęsocinem, podczas pokonywania stromego odcinka jezdni, autobus linii „101", który wyjechał o godz. 6.20 z Polic do Szczecina. Pasażerowie spóźnili się do pracy.

KOŁO kawiarni „Marago" trzej młodzi mężczyźni pobili przechodnia. Cała trójka została zatrzymana i stanie przed sądem (tryb przyspieszony). Są to: 24-letni Andrzej O. i jego rówieśnik Wiesław M., nigdzie nie pracujący mieszkańcy ul. Długosza oraz 22-letni, także nigdzie nie zatrudniony Romuald N., mieszkaniec ul. Ofiar Oświęcimia.

(ap)

Komunikat Prokuratury Wojskowej

PROKURATURA Wojskowa w Szczecinie prowadzi śledztwo w sprawie wypadku, który zdarzył się wczoraj około godz. 19.40 na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Poniatowskiego. W wypadku tym potrącony został 11-letni chłopiec. Wszystkich, którzy byli świadkami tego wypadku prosi się o zgłoszenie do Prokuratury Wojskowej ul. Piotra Skargi 34, pokój 108, tel. 209-39 celem złożenia zeznań w tej sprawie.